Nr. 92. Dnia 4 kwietnia. Środa. Dnia 23 marca (4 kwietnia) 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Izydora Biskupa.	Wschód słońca o godzinie	5-ej	minut	37	Wschód księżyca o godzinie	4 minut 26 r.		Niedziela:	Dyonizego Biskupa.
Czwartek	Wincentego Fer. W.	Zachód „ „	6-ej	„	31	Zachód „ „	0 „ 50 w.		Poniedz.:	Marji Kleofasowej.
Piątek:	Wilhelma Opata.	Długość dnia godzin	12	„	54	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 7 (st. 4 c. 7).			Wtorek:	Ezechiela Pr. M.
Sobota:	Epifanjusza B. M.	Przybyło „	5	„	16	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 5°.			Środa:	Leona Papieża.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Borzywoja bł., jutro Świętobora bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.) — Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja zarządu, Ogrodowa, 23—6 po południu.)—Zebranie ogólne członków założycieli, honorowych i rzeczywistych Towarzystwa zwolenników homeopatji. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak.-Przedm., 66—8 wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na pięciu członków komitetu i trzech komisji rewizyjnej Towarzystwa muzycznego. (Kancelarja Towarzystwa w gmachu teatru—od 6—8-ej wieczorem.)

Odbieranie metryk i dowodów legitymacyjnych od dzieci, zapisanych do kolonij letnich. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa dzieł ś. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazu Władysława Podkowińskiego „Szał uniesień". (Lokal Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki: dziś** ósme przedstawienie russkiej trupy dramatycznej teatru Cesarskiego w Petersburgu: „Pieszczoszek" (komedja) oraz „Łapka na myszy" (komedja—abonament № 1, przedstawienie trzecie); jutro „Gioconda" (opera—z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Henryka Broggi-Muttini'ego);—Rozmaitości: dziś „Półświatek" (komedja); jutro „Flipota" (komedja) oraz „Bouboutoche" (sztuka);—Letni: dziś „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „Bęben" (operetka); jutro „Zaklęty zamek" (operetka). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 29957 rs. 37 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—10-ej zrana i od 1—2-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* ogłasza tekst rozporządzenia, nadającego p. ministrowi finansów prawo zamiany zebrań ogólnych towarzystw kredytowych miejskich i towarzystw wzajemnego kredytu na zebranie pełnomocników tychże instytucyj. Jak opiewa tekst rozporządzenia, w towarzystwach kredytowych miejskich, liczących więcej niż trzystu członków, p. minister skarbu może według własnego uznania, niezależnie od ewentualnej prośby ze strony samych towarzystw, zamienić zebrania ogólne członków na zebrania pełnomocników. Ilość tych ostatnich określa p. minister finansów odpowiednio do warunków miejscowych, pod warunkiem jednak, by zebranie składało się przynajmniej z 36 osób. Pełnomocnikami nie mogą być osoby, sprawujące w zarządzie danego towarzystwa jakiekolwiek godności, obsadzane drogą mianowania, nie zaś drogą wyboru. Do Towarzystwa kredytowego miejskiego w Odessie stosuje się specjalny przepis, orzekający, że a) ogólna ilość pełnomocników ma wynosić 120 osób; b) ilość pełnomocników niechrześcijan nie może przekraczać 20% ogólnej ilości. Drugie rozporządzenie, dotyczące towarzystw wzajemnego kredytu, mieści się w trzech następujących („Zbiór praw" ar. 31, 32 i 36), odpowiednio zmienionych paragrafach ustawy kredytowej: Zebrania ogólne członków towarzystw wzajemnego kredytu w razie prośby ze strony rzeczonych towarzystw, a w towarzystwach, liczących więcej niż trzystu członków, niezależnie od prośby ze strony danego towarzystwa mogą być według uznania p. ministra finansów zastąpione przez zebrania pełnomocników; w tym ostatnim wypadku przekazuje się im wszystkie sprawy, podlegające kompetencji ogólnych zebrań członków. Ilość pełnomocników oznacza p. minister finansów ze ścisłem uwzględnieniem warunków miejscowych, z tem zastrzeżeniem jednak, by zebranie składało się przynajmniej z 36 osób. Wyboru tych osób dopełniają wszyscy członkowie danego Towarzystwa zwykłą większością głosów. Wyborcy mogą wybierać pełnomocników zarówno ze swego grona, jak i z pośród członków innej kategorji. Pełnomocnikami nie mogą być osoby, zajmujące w towarzystwie posady w zarządzie, obsadzane nie z wyboru, lecz na zasadzie nominacji.

= **Jak donosi** *Now. wr.*, w ministerjum dóbr państwa przystąpiono do opracowania projektu reformy szkoły rolniczej w Humaniu, która przemieniona ma być w wyższy instytut agronomiczny.

= *Now. wr.* donosi, iż dyrektorem departamentu celnego mianowano doradzcę prawnego ministerjum finansów, p. Belustina.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum oświaty wniosło do rady państwa projekt, dotyczący reformy szkół miejskich ewangelicko-luterańskich w guberniach nadbałtyckich oraz szkół prawosławnych w tych prowincjach. Jednocześnie poruszona została myśl zreformowania szkół początkowych russkich w Finlandji.

= Jak donosi *Now. wr.*, w departamencie podatków stałych ministerjum finansów przystąpiono do szczegółowego przejrzenia wszystkich przepisów, dotyczących podatków, jakie obowiązują w Królestwie Polskiem.

= Według informacyj *Now. wr.*, ministerjum komunikacyj rozesłało okólnik do zarządów kolejowych z zaleceniem, aby zwracano uwagę na legalne wydawanie biletów ulgowych osobom, udającym się na zjazdy i wystawy.

= *Now. wr.* donosi, iż wobec znacznych stosunków handlowych, jakie prowadzą się przez Kijów z Turcją, rząd turecki postanowił utworzyć w tem mieście konsulat.

= Ministerjum dóbr państwa składa w tych dniach w radzie państwa projekt przepisów o najmie robotników w kopalniach, opracowany przez departament górniczy.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, że wskutek zapytania jednego z kuratorów okręgów naukowych ministerjum oświaty wyjaśniło, że zawieszanie wykładów szkolnych w razie grasowania cholery nastąpić może jedynie w tym wypadku, jeżeli epidemja pojawi się w zabudowaniach szkolnych a zwłaszcza w internatach.

= Skutkiem zażaleń, wnoszonych do departamentu kolejowego przez wysyłających towary na niewłaściwe pobieranie przez ekspedycje kolejowe podatku skarbowego od przewozu towarów za frachtami pośpiesznemi, obliczanemi według taryf kolei I-ej i II-ej grupy, departament wydał okólnik do zarządów kolejowych, w którym wyjaśnia, że na zasadzie § 6-go, oddziału II-go, części I-ej, taryfy I i II-ej grupy, podatek skarbowy winien być pobierany tylko od posyłek ekspedjowanych podług taryfy po $\frac{1}{6}$ kop. od puda i wiorsty, jak również od tych towarów, przy których w klasyfikacji i taryfach oddzielnych pomieszczone są uwagi, że podatek skarbowy ściągnąć należy.

= Ulica Nizka na połowie długości swojej od Dzikiej do wału miejskiego jest cała zabudowana; znajduje się tu kilka fabryk większych i zakładów rzemieślniczych, jak również posesja czyściciela miasta, a pomimo to niema tu trotuarów. Właściciele posesyj przy tej ulicy udali się do magistratu z prośbą o urządzenie tyle pożądanych trotuarów, co podobno zyskało przychylną decyzję.

= Właściciele posesyj, położonych przy ulicy Tarczyńskiej, którzy kołatali do zarządu miejskiego o wybrukowanie tej ulicy i urządzenie oświetlenia gazowego, otrzymali odpowiedź, że z powodu braku funduszów życzenie powyższe spełnionem być obecnie nie może; wszakże magistrat mieć będzie ulicę Tarczyńską w pamięci przy pierwszej sposobności.

= W d. 2-im marca r. b. warszawski sąd handlowy ogłosił upadłość Zygmunta Machonbauma. Obecnie w d. 30-ym z. m. tenże sąd postanowił podnieść tę upadłość, Zygmunta Machonbauma uznać za podlegającego rehabilitacji czyli możności powrócenia do czci kupieckiej.

= W łonie Towarzystwa kredytowego ziemskiego powstała delegacja statystyczna, której prace mają wyświetlić obecny stan własności ziemskiej w naszym kraju. Posiłkując się zebranemi już materjałami, członek komitetu Towarzystwa, Al. Kłobukowski, dał nam statystykę dóbr stowarzyszonych w gubernji warszawskiej. Własność tę (1,107,861 morgów) obciążają: pożyczka Towarzystwa 24,839,350 rs., długi prywatne 14,677,268, posagi i zapisy dla dzieci i rodziców 9,162,996, kaucje, ewikcje i ostrzeżenia 6,642,361, razem 55,321,974 rs. Bardzo ciekawem byłoby wyjaśnienie takie stanu hypotecznego nieruchomości w m. Warszawie, bo mogłoby dać wskazówki obywatelom zagrożonym. Materjałów dla takiej statystyki dosyć się znajdzie w Towarzystwie kredytowem miejskiem.

= Naczelnik wydziału reklamacyjnego kolei nadwiślańskiej, p. Hoffman, wyjechał do Petersburga na zjazd przedstawicieli kolejowych, zwołany w celu rozstrzygnięcia różnych reklamacyj spornych. Obowiązki naczelnika wydziału reklamacyjnego zastępczo pełni sekretarz tegoż biura, p. Juszkiewicz.

= Dr. medycyny Tomasz Fagoński, wychowaniec warszawskiego uniwersytetu, lekarz cyrkułowy w m. Moskwie, wyjechał na kongres lekarski do Rzymu.

= W dniu onegdajszym p. prezydent miasta, jenerał-major Bibikow, zwiedzał salę, przeznaczoną dla chorych cholerycznych przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Po kilkudniowym w naszem mieście pobycie utalentowana powieściopisarka Marja Rodziewicz wczoraj wyjechała do majątku swojego Hruszowa.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga prezes rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, jenerał-major Palicyn; przyjechali zaś: członek warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Mejer z Marjampola i szambelan Michał Karnicki z Kijowa.

= Wspomnienie.

W Lublinie, w d. 23-im z. m., zakończył życie ś. p. Cyprjan Paczyński, b. naczelnik b. lubelskiego oddziału b. Banku Polskiego, emeryt, kierownik buchalterji kasy pożyczkowej przemysłowców lubelskich.

Ś. p. Cyprjan, po ukończeniu gimnazjum realnego w Warszawie w r. 1851-ym, wstąpił na aplikację do b. Banku Polskiego, gdzie przechodził awanse kolejne i w r. 1873-im wysłany został na posadę kontrolera oddziału w Lublinie.

Po sześciu latach pełnienia obowiązków kontrolera otrzymał posadę naczelnika oddziału i na niej pozostał do chwili zwinięcia Banku, poczem spadł z etatu i otrzymał emeryturę.

Wkrótce po spadnięciu z etatu, jako doświadczony finansista i buchalter, objął kierownictwo buchalterji w kasie pożyczkowej przemysłowców lubelskich i do końca życia sprawował te obowiązki.

Podczas sprawowania obowiązków naczelnika oddziału bankowego starał się popierać handel i przemysł drobniejszy i w tej mierze położył duże zasługi.

Jako kolega i zwierzchnik był przystępnym, wyrozumiałym i szczególnie zwracał uwagę na pracowitych i zdolnych.

Ubocznym wpływom się nie poddawał.

Prawy jego charakter znany był w szerokich kołach miejscowego społeczeństwa, które z żalem przyjęło wiadomość o jego śmierci.

Cześć pamięci uczciwego i zacnego człowieka.

Dniem wcześniej zmarła także w Lublinie ś. p. Ewa z Pilichowskich Wdowińska, wdowa po b. redaktorze-wydawcy *Kurjera lubelskiego*, doczekawszy się poważnego wieku, liczyła bowiem lat 85.

= Z literatury.

* W szeregu artykułów, korespondencyj, wzmianek pobieżnych itd. zaznajomiliśmy dokładnie czytelnika z przebiegiem rozgłośnego sporu o Morskie Oko w Tatrach.

Jak ta sprawa przedstawia się w wywodzie historyczno-prawnym, pouczy ciekawych kwestji wyborna broszura dra Aleksandra Czołowskiego, delegowanego do badań archiwalnych, który w r. z. i w bibljotekach i archiwach warszawskich czynił kwerendy.

Broszura nosi tytuł „Sprawa sporu granicznego przy Morskiem Oku", podaje zaś ważniejsze akta i dokumenty, które popiera 5-ma mapami z archiwów wyjętemi.

* Otrzymujemy wiadomość, iż autor „Monografji Zamościa", p. Józef Glikson, wykończa „Monografję Łodzi", w której obejmie okres czasu 1808—1894 r.

Byłoby wielce pożądane, ażeby każde większe miasto doczekało się własnej monografji, której opracowaniem mogłaby się zająć inteligencja miejscowa.

* Wyszła z druku broszura p. t. „Psałterzyk Marji, czyli najużywańszych pieśni o Matce Boskiej ku wygodzie wiernych, zwłaszcza podczas Majowego Nabożeństwa".

Broszura to popularna po 2 kop. egzemplarz.

= Z teatru i muzyki.

* Trupa russka odegra dzisiaj w teatrze Wielkim sztuki „Pieszczoszek" i „Łapka na myszy".

* W Rozmaitościach dzisiaj komedja Dumasa (syna) p. t. „Półświatek".

* Teatr Letni (w ogrodzie Saskim) daje dzisiaj po raz 30-ty arcywesołą krotochwilę Jordana „Myszy bez kota".

Widowisko zak[illegible] operetka Offenbacha p. t. „Bęben".

* Scena teatru Nowego (przy ul. Królewskiej) pogłębiona być ma do 27-iu łokci.

Dotychczasowa głębokość wynosiła 18-ie łokci.

Rozpoczęte roboty ukończone będą za dwa tygodnie.

Cały budynek ma być odnowiony.

* Przez Warszawę przejeżdżała wczoraj włoska trupa operetkowa, udająca się na szereg przedstawień do Moskwy.

Trupa ta przybyć ma podobno również na kilka przedstawień do Warszawy.

* (*Jul. Hep.*) Jedno z pism naszych zamieściło wiadomość, poczerpniętą z gazet zagranicznych, iż najstarszą artystką dramatyczną na świecie jest pani Keeley w Anglji, liczy bowiem lat 88, gdyż urodziła się d. 22-go listopada 1806-go r. w Ipswich, a wystąpiła przed 75 laty w starym teatrze „Lyceum" w Londynie.

Z tego powodu nadmienić uważamy za właściwe, iż pani Leontyna z Żuczkowskich Halpertowa, jedna z najznakomitszych artystek dramatycznych, urodziła się d. 14-go kwietnia 1803-go r., a więc temu prawie lat 91 i do dziś w dobrem zostaje zdrowiu; od d. 21-go kwietnia 1821-go r. zaliczona została do grona artystów teatru warszawskiego.

Scenę opuściła w r. 1850-ym, otrzymawszy emeryturę, ale jeszcze w r. 1859-ym raz jeden ukazała się publicznie, podczas obchodu jubileuszowego na cześć Schillera, urządzonego w salach redutowych, deklamując na estradzie utwór poety p. t. „Rękawiczka".

Podczas tej uroczystości J. I. Kraszewski miał także odczyt o zasługach Schillera.

Pani Halpertowa sławną była w swoim czasie w roli „Warjatki" w 3-aktowej melodramie, pod tym tytułem na scenie warszawskiej przedstawionej, a z francuskiego przez nią samą tłumaczonej z oryginału Denneri i Geran.

Mówiono wówczas, że trudna ta sztuka przy niezwykłem przejęciu się artystki rolą nader denerwującą szkodliwie wpłynie na jej zdrowie.

= Spółka jedwabnicza.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Towarzystwa jedwabniczego do grona członków rzeczywistych zapisano pp.: Józefa Brünera z Warszawy, Tomasza Koźmińskiego z Mokotowa, księdza prałata Fudalewskiego z Kunowa i hrabiego Jędrzeja Chołoniewskiego z Janowa.

Pragnących w tym roku hodować jedwabniki, a którzy dotąd do biura Towarzystwa (Nowy-Świat nr. 41) po jajeczka się nie zgłosili, zarząd ostrzega, że ostatni to już czas do bezpiecznego przewozu jajeczek i że ich zapas wkrótce wyczerpany będzie.

Przy tej sposobności przypominamy, że w nadchodzący piątek, d. 6-go b. m., o godzinie 7-ej wieczorem, w gmachu Muzeum przemysłu, odbędzie się tegoroczne zebranie ogólne Towarzystwa.

= Sztuka kościelna.

Z przyjemnością zaznaczamy, iż nasza sztuka kościelna zaczyna się mocno skłaniać ku tradycjom gotyku i renesansu.

W obu tych stylach nietylko, że staje w kraju wiele świątyń, ale ujawniają się one w ich sprzętach i dekoracjach.

Kielichy i monstrancje gotyckie stają się ulubionemi, a rzeźba obecnie jest widziana w charakterze odrodzenia, zwłaszcza w posągach ołtarzowych i w tak zwanych „stacjach męki pańskiej", które coraz to częściej w ostatnich latach odznaczają się nastrojem artystycznym.

Tego rodzaju przykładów spotkaliśmy kilka, a obecnie wystawa Towarzystwa sztuk pięknych wskazuje nowy, co wyszedł z pod dłuta p. Bogaczyka.

Są to sceny z męczeństwa Chrystusa, rzeźbione w drzewie i koloryzowane artystycznie w charakterze naturalistycznym.

Obraz np. przedstawiający „Chrystusa przed Piłatem" jest kompozycją bogatą o żywej akcji i poważnym nastroju, figury też cięte zamaszyście i prawie zawsze rysowane dobrze.

Wyraz ogólny podnosi mocno umiejętne pomalowanie tej płaskorzeźby rozwijającej się na tle jasnego widnokręgu.

Nieco słabszem dziełem jest „Zdjęcie z Krzyża", ale charakter cyklu zawsze poważny i korzystnie świadczy o artystycznych zdolnościach p. Bogaczyka.

Naszemu Towarzystwu sztuk pięknych należy się uznanie za to, że wystawia w swoich salonach tego rodzaju utwory sztuki religijnej, gdyż tym sposobem może wpłynąć silnie na podniesienie piękna w kościołach krajowych.

Nadmieniamy tu, iż rzeźby, o których mowa, będą zdobić wnętrze romańskiej świątyni w Wilkowyszkach.

= Podatek mieszkaniowy.

Jakkolwiek nie wszyscy lokatorzy otrzymali już nakazy płatnicze podatku mieszkaniowego, reklamacje od tych, którzy odebrali wezwania, zaczynają do komisyj rewirowych napływać.

Oto kilka z nich notujemy dla wiadomości innych.

Pani S. wynajmuje lokal za 1,100 rs., złożony z 9-iu pokoi, z których 4 pokoje wypuszcza pojedynczym lokatorom, a 2 swej matce, zatrzymując jedynie 3 dla siebie.

Z tego powodu pani S. reklamuje, że powinna zapłacić podatek tylko od 380 rs., na taką bowiem sumę oblicza komorne swego osobistego mieszkania.

Reklamacja ta prawdopodobnie nie będzie uwzględniona, ponieważ pani S. wobec właściciela domu jest lokatorką jednego mieszkania, skontraktowanego za 1,100 rs., więc jej rzecz ułożyć się z sublokatorami o udział w podatku, ci bowiem w deklaracji gospodarza nie są wykazani.

Inna reklamacja kupca dotyczy mieszkania, połączonego ze składami towarów, łącznie za 2,500 rs. rocznie.

W tym wypadku komisja zejdzie na grunt, aby określić, co stanowi mieszkanie, w jakiej jest cenie, a co skład towarów, który od podatku będzie wyłączony.

Pomimo, że dla ułatwienia w podziale deklaracyj oznaczono dla każdego rewiru inny kolor papieru zdarzają się przecież pomyłki przesłania niewłaściwych blankietów, co wywołuje pewne zamieszanie i może wpłynąć na opóźnienie w doręczeniu nakazów płatniczych.

Przypominamy więc dla wiadomości kontrybuentów, że dla 1-go rewiru (inspektor Łunin) blankiety są białe, 2-go (inspektor Woronowski) czerwone, 3-go (inspektor Repniński) zielone, 4-go (inspektor Sumierkin) żółte, 5-go (inspektor Witkowski) szare, wreszcie dla 6-go rewiru (inspektor Gołowin) pomarańczowe.

= Z zielonego karnawału.

Wieczorki familijne u wioślarzy od jutra znów wchodzą na porządek dzienny; przegrodzi je tylko bal wiosny, odłożony na dzień 14-ty b. m.

Członkowie zapisywać się nań mogą w środę, d. 11-go b. m.

U cyklistów też na Dynasach jutro odbędzie się koncert dla członków, który zakończą popisy znakomitych sztukmistrzów na rowerach, braci Noizette.

= Kanalizacja i wodociągi.

Jutro rozpoczyna się w oddziale drugim inżeniera Krzyżanowskiego budowa pierwszej linji kanałowej w obrębie miasta, budowany już bowiem kanał dla odwadniania osadników leży po za miastem na polu Mokotowskiem.

Pod kierunkiem inż. Chałupczyńskiego rozpocznie się budowa na ul. Ślizkiej.

Ponieważ program robót tegorocznych znacznie jest obszerniejszy w oddziale pierwszym (od rogatek marymonckich po ul. Królewską), przeto dwie linje, tj. ul. Krochmalna i Chłodna, włączone będą do oddziału drugiego.

Kierunek nad niemi obejmie inż. Sznuk.

W poniedziałek przyszłego tygodnia przystąpić mają także przedsiębiorcy, pp. Szuster i Peschl, do robót budowlanych w pierwszym oddziale.

Zwierzchni kierunek ma tutaj inż. Sokal przy pomocy inż. Szymańskiego i Barcikowskiego.

Ze strony izby obrachunkowej czynni będą w r. b. rewizorzy: pp. Piguiewski, Nowogrebielski, Zimmermann, w zastępstwie zaś starszego rewizora p. Chitrow.

Z komitetu budowy delegowano do dozoru nad robotami pp. Diehla, Markoniego, Mościckiego, Kucharzewskiego, Szyllera, Keniga, Bevensego i Lilpopa.

Dzisiaj odbędzie się w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej pod nrem 41-ym posiedzenie komisji delegowanej przez komitet budowy kanałów i wodociągów do rozpatrzenia postępu robót biura pomiarów.

Przedsiębiorca, p. Krzanowski, do dnia wczorajszego wniósł żądaną kaucję, roboty ziemne przeto pod nową grupę basenów osadnikowych będą mu w myśl uchwały komitetu powierzone po cenie 2.95 za sążeń sześcienny.

= Komunikacja podmiejska.

Oprócz linji tramwajowej do Wilanowa, warszawianie są pozbawieni innych dogodnych i tanich komunikacyj podmiejskich.

Dla zaradzenia temu przedsiębiorcy Kuniszewski i Leder zamierzają zorganizować stałą komunikację omnibusami z niektóremi punktami pod Warszawą, gdzie osiedlają się letnicy.

Podług projektu, złożonego władzy, kurs omnibusów ma być następujący:

Ze Zjazdu do Grochowa i Wawra, z placu Krasińskich do Bielan i Rudy Mintra oraz Rudy Majorackiej; z Alei Jerozolimskich do Raszyna i Sękocina, a nawet do Tarczyna; z placu Trzech Krzyży do Mokotowa, Wierzbna i Piaseczna.

Opłata za kurs wynosić będzie od 10 do 30 kop. w stosunku do przejechanej przestrzeni, a nadto urządzone zostaną bilety abonamentowe miesięczne z ustępstwem 30%, dwumiesięczne z obniżką 35%, trzymiesięczne 40% od taksy oznaczonej.

Liczba omnibusów i kursów ma zależeć od ilości pasażerów.

Po pierwszym miesiącu próbnym tylko linje znajdujące zwolenników będą utrzymane.

= Wisła.

Poziom wody na Wiśle pozostaje bez zmiany.

Władza rzeczna zezwoliła przedsiębiorcom omnibusów kąpielowych ustawić łazienki letnie we wskazanych miejscach przy brzegu praskim.

Z powodu nizkiego poziomu wody wyznaczono tor spławny z uwzględnieniem bezpieczeństwa statków od natarcia na sieć tam nowych po prawej stronie rzeki.

= Wyrobnicy.

Od wczoraj wszystkiemi kolejami napływają do Warszawy znaczne partje wyrobników do robót mularskich, kanalizacyjnych miejskich i prywatnych i t. p.

Nie mniejszy ruch panuje i na przystaniach żeglugi, niektóre bowiem statki nadchodzą przepełnione robotnikami.

= Wszędzie dobrze, ale...

W ostatnich czasach słyszeliśmy dużo o tryumfach warszawiaków za oceanem.

Niejednokrotnie też na szpaltach *Kurjera* dawaliśmy tychże tryumfów echa.

Tem skwapliwiej też ogłaszamy otrzymany w tych dniach list jednego z warszawiaków, doktora medycyny Ł., pisany z Nowego Jorku do rodziny.

Oto jak się przedstawia odwrotna strona medalu.

„Od czasu, gdym opuścił Warszawę, przebywam ciągle w New-Yorku, polepszenia jednak mojego losu nie widzę.

Żadnej pomocy od *nikogo* spodziewać się nie mogę.

Utrzymanie jest tu bardzo drogie, a nie zarabiam nawet tyle, abym się mógł jako tako wyżywić, i żyć na stopie, odpowiedniej stopniowi wykształcenia.

Językiem angielskim władam, ale w stopniu niedostatecznym, co niezmierną stanowi przeszkodę w zawiązywaniu stosunków i wyrabianiu sobie klijenteli.

Stopień lekarza jest tu bardzo nizko ceniony, w kilka miesięcy bowiem można tu ten stopień uzyskać.

Unikam, jak zarazy, wychodźców z kraju, przeważnie bowiem są to ludzie ze sfery najuboższej, kt

rzy imają się nawet wyzysku, aby przeżyć dzień jeden i drugi.

Pomiędzy przybyszami z naszych stron taka tu panuje bieda, że ludzie umierają wprost z głodu.

Słusznie też rząd Stanów Zjednoczonych zabrania wylądowywania na swoje terytorjum ludziom, którzy nie są w możności wykazania pewnych zasobów pieniężnych.

Co się mnie tyczy, nie widzę i w najbliższej przyszłości widoków lepszego bytu..."

Pokazuje się, że wszędzie dobrze, ale — w domu najlepiej.

= O zamknięcie sklepu.

Na mocy protokułu policyjnego, sporządzonego przed kilkoma tygodniami, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej właścicielkę sklepu przy ul. Nowy Świat pod № 13-ym, p. Zofję Winogradowową, za niewykonanie słusznych żądań władzy policyjnej, naruszenie spokoju publicznego i obrazę stójkowego.

Protokuł ten między innemi opiewał, iż sklep pani W. miał być zamknięty z powodu niewykupienia w swoim czasie patentu na r. 1893-ci.

Gdy do sklepu zgłosił się pomocnik komisarza z żądaniem natychmiastowego zamknięcia sklepu, pani W. wybiegła ze sklepu i, trzymając w ręku jakieś kwity, zaczęła się awanturować, skutkiem czego zebrało się dużo publiczności, przyczem W. krzyczała:

— Patrzcie państwo, policja mnie rujnuje, każe zamykać sklep, pomimo posiadania kwitu z opłacenia patentu!...

Gdy zaś chciano W. zaaresztować i wsadzić do dorożki, wtedy szarpnęła się i, zwymyślawszy policjanta, upadła na ziemię.

Na zasadzie tych danych komisarz cyrkułu prosił o pociągnięcie W. do odpowiedzialności sądowej za niewykonanie prawnych żądań policji, za naruszenie spokoju publicznego, tudzież za ubliżenie stójkowemu.

Świadkowie w liczbie pięciu, z ramienia policji ustanowieni, oskarżenie powyższe stwierdzili, skutkiem czego sędzia pokoju 20-go rewiru skazał kupcową W. na zamknięcie w areszcie policyjnym na miesiąc, bez zamiany tej kary na grzywny, a niezależnie od tego na 50 rs. kary.

Od wyroku tego oskarżona zaapelowała do Zjazdu i złożyła świadectwo magistratu m. Warszawy, dowodzące, iż w chwili żądania od oskarżonej zamknięcia sklepu, W. istotnie była w posiadaniu kwitów tymczasowych z opłacenia patentu, których atoli władza policyjna nie uwzględniła, że magistrat z powodu nawału pracy wydawał tego rodzaju tymczasowe kwity i że wreszcie kontrola nad wykupieniem w swoim czasie patentów i sporządzanie protokułów z tego powodu należy wyłącznie do izb skarbowych.

Powołując się więc na to świadectwo i inne okoliczności sprawy, dowodzące, iż oskarżona nie wywołała awantury, kupcowa W. prosiła o zupełne uniewinnienie.

Zjazd sędziów pokoju uchylił wyrok sędziego pokoju i uniewinnił W. w zarzutach niewykonania rozporządzeń policji oraz naruszenia spokoju publicznego, skazał ją natomiast na 5 rs. kary za zwymyślanie policjanta.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod № 38-ym przy ul. Solec Jakub Rachelski zameldował, iż Stanisław Kaczorowski skradł mu różne rzeczy i kilkanaście rubli. — Do pani Stefanji Jaczyńskiej, idącej przez ul. Wiejską, zbliżyła się jakaś niemłoda, przyzwoicie ubrana kobieta, zalecając wstąpienie do bramy domu, gdyż suknia jej jest w wielkim nieporządku; pani J., mocno zmieszana, zastosowała się do ostrzeżenia, nieznajoma zaś zaczęła poprawiać suknię i czyścić, poczem, nie słuchając nawet podziękowań, pośpiesznie odeszła. Była to złodziejka, która, używszy podstępu, potrafiła zeskamotować z kieszeni p. Jaczyńskiej portmonetkę z kilkudziesięciu rublami, oraz pudełko z broszką, niesioną do reparacji wartości 50 rs. — Onegdajszego wieczora na dworcu kolei wiedeńskiej, po przyjściu pociągu z Aleksandrowa, w czasie dużego tłoku, skradziono p. Zofji Szylewiczowej, mieszkance Gostynina, torebkę podróżną, zawieszoną na ręku, a mieszczącą 120 rs. w banknotach i kwit od rzeczy, po które jednak złodziej wcale się nie zgłosił. — Z wozu frachtowego Pinkusa Tomaszewskiego skradziono pakę z towarem galanteryjnym wartości 150 rs. — W przejściu przez ul. Browarną Józefowi Jereminowi skradziono woreczek z 46 rs.

= Wypadki z dziećmi.

W dniu wczorajszym Ewa Saretówna, 11-letnia dziewczynka, zaszedłszy do ciotki swej na Wolę, spadła z ciemnych schodów piwnicznych w głębię.

Wydobyto ją z ciężką raną na głowie i niebezpiecznem uszkodzeniem krzyża.

Mateusz Dynowski i Jan Klutys, synowie robotników fabrycznych, urządzili sobie w ogrodzie Ługowskiego na Polcowiźnie, między dwoma drzewami, chuśtawkę.

Zużyte sznury, przy silnem rozbujaniu, pękły i obaj chłopcy z impetem spadli z deski.

Klutys złamał obie nogi, Dynowski zaś uległ skutkiem uderzenia głową o pień drzewa silnemu wstrząśnięciu mózgu i życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Dwaj bracia.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o samobójstwie Karola Grażewskiego, oficjalisty kolejowego, który w przystępie obłędu powiesił się w ogrodzie swego wuja za rogatką mokotowską.

Na pogrzeb desperata przyjechał z Torunia brat jego, Józef Grażewski, subjekt handlowy.

Odczuł on tak mocno wypadek, iż niebawem po pogrzebie zapadł na chorobę mózgową.

Pozornie wyleczony, wyjechał onegdaj do siostry pod Górę Kalwarję i w godzinę po przybyciu, przechadzając się nad Wisłą, rozmyślnie wskoczył do wody.

Pomimo natychmiast zarządzonego ratunku, nawet zwłok samobójcy nie odnaleziono.

= Pożary.

Wczoraj, o godz. 2-ej po południu, przy ul. Wspólnej pod № 19-ym, w domu Grosmana, w piwnicy, należącej do składu win i delikatesów Bieleckiego, z niewiadomej przyczyny zapaliły się: drewniane przepierzenie i półki, zastawione butelkami.

Ogień ugasił nadbiegły na ratunek oddział straży ogniowej z Nowego Świata.

Do pożaru wyjechały również oddziały ratuszowy i nalewkowski, zwrócono je jednak z drogi, jako zbyteczne.

Właściciel składu oblicza straty na 400 rs.

Skład był arekurowany w warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń.

O godz. 6-ej wieczorem przy ul. Nowolipie pod № 28-ym, w mieszkaniu Chany Gołąbek, od węgli z kuchni zapaliło się drzewo i łóżko z pościelą.

Drobny ten ogień sami domownicy ugasili przed przybyciem toporników oddziału nalewkowskiego.

Wreszcie o godz. 8-ej wieczorem, przy ul. Chłodnej pod № 20-ym, w domu p. Wandy Walewskiej, w mieszkaniu Moszka Szpicberga, od przewróconej nieopatrznie lampy zapaliła się nafta i podłoga.

I tu mieszkańcy ogień ugasili przed przybyciem na miejsce wypadku oddziału straży ogniowej z koszar mirowskich.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 2-im b. m. pisze:

„Łodzianki stanowczo nie zaniedbują spraw żywotnych naszego miasta.

Wiele ich początkowaniu, zwłaszcza na polu filantropijnem, Łódź zawdzięcza, a zapewne dużo jeszcze zawdzięczać będzie.

Najświeższym objawem działalności społecznej pań łódzkich jest mianowicie kwestja utworzenia przy tutejszem chrześcijańskiem Towarzystwie dobroczynności wydziału opieki nad ubogiemi matkami, poruszona przez pewne grono dam ze sfer plutokracji tutejszej.

Projekt ustawy, w której ma się streszczać działalność tego wydziału, będzie niebawem opracowany.

Inicjatorki starać się będą, ażeby nowa instytucja miała jaknajwiększy zakres działalności, która w Łodzi, racjonalnie kierowana, przynieść może nieobliczone korzyści.

Zaznaczyć tu trzeba, że wiele pań, żon lub córek fabrykantów łódzkich, na własną rękę organizując pomoc dla pewnego kółka ubogich współmieszkanek swoich i niejednokrotnie już kronika łódzka notowała przykłady iście chrześciańskiej miłości bliźniego, okazywanej ze strony łodzianek.

Ponieważ wkrótce ma się odbyć ogólne zebranie członków tutejszego chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności, w porę przeto będzie przypomnienie, że niema u nas także biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej i, że można byłoby na zebraniu sprawę założenia go omówić.

Sądzę, że utworzenie takiego biura nie sprawiłoby zarządowi wiele trudności.

Z bardzo odległych okolic sprowadzają fabrykanci robotnika do Łodzi; w tych dniach mieliśmy sposobność widzieć liczną partję włościan, wezwanych tu aż z powiatu biłgorajskiego, którzy przybyli, zgodzeni przez agenta na robotników do kilku fabryk tutejszych.

Już od dawna w chaosie projektów nad polepszeniem bytu robotników fabrycznych kołacze się myśl urządzania przy większych zakładach przemysłowych w Łodzi tanich kuchen ludowych.

Jedna nawet z takich fabryk założyła coś podobnego, lecz nieumiejętne prowadzenie instytucji naraziło ją na brak zaufania i kuchnia, w której wydawano na obiad posiłek z zupy i mięsa po 5 kop. od osoby, upadła.

Niefortunny ten przykład zniechęcił na długo innych przemysłowców, lecz od niedawna kwestja zakładania tanich kuchen weszła znowu na porządek dzienny.

Inicjatywę dał jeden z dyrektorów fabrycznych, który, opierając się na danych cyfrowych, dowodzi, iż racjonalne tanie kuchnie fabryczne w Łodzi nietylko, że przyniosą pożytek robotnikom, lecz dadzą pewien dochód.

Inicjator zamierza wnioski w tym przedmiocie przedstawić niebawem przemysłowcom naszym.

Osławiony dom Bławata przy ul. Zachodniej obecnie doprowadzany jest do porządku.

Zdejmują zeń trzecie piętro i zasypują piwnice, gdyż w ten sposób tylko, według orzeczenia specjalistów, można zapewnić bezpieczeństwo reszcie budowli.

Sprawa Mielczarka budzi tu ogólną ciekawość; obszerna sala w koszarach, którą przekształcają obecnie na salę sądową, gdzie głośny rozbójnik i jego towarzysze sądzeni będą, nie pomieści zapewne $1/4$ osób, wybierających się na sprawę.

Przypuszczają, iż roztrząsanie sprawy trwać będzie przeszło tydzień.

Korzystając z wielkiego zainteresowania się sprawą, jeden z przedsiębiorców tutejszych reprodukuje na sprzedaż fotografię herszta bandy w kilkuset egzemplarzach.

Mielczarek zachorował i dla tego nie sprowadzono go razem z bandą, która od kilku dni pozostaje pod bardzo silną strażą w koszarach wojskowych.

Bandyta sprowadzony będzie jutro.

Obrońcy z urzędu zostali juz wyznaczeni: z wyboru staje kilku adwokatów tutejszych i piotrkowskich."

+ Dobroczynność w Kielcach.

W tych dniach odbyło się w Kielcach zgromadzenie doroczne członków miejscowego Towarzystwa dobroczynności.

Do rady gospodarczej zostali wybrani: JE. ksiądz biskup Tomasz Kuliński na prezesa (jednomyślnie), ks. prałat Brudzyński, Tomasz Batogowski, Jan Henigman, Feliks Janiszewski, Leon Możdżeński, Damazy Patek, Erazm Różycki, Stanisław Sienicki, Karol Strzelbicki, ks. Edmund Taylor i Juljan Wardzyński.

Rok 1893-ci był niepomyślnym dla Towarzystwa, bowiem wydatki przewyższyły dochody o rs. 200, głównie skutkiem zmniejszenia się wpływów z widowisk, koncertów itd., które wynosiły zaledwie rs. 151.

Najpoważniejszy dochód przyniosła loterja fantowa.

W r. z. zauważono, że skutkiem otwarcia zarobków przy kolejach, zmniejszyła się nędza wśród warstwy wyrobniczej, natomiast wskutek przesilenia ekonomicznego znalazło się na bruku miejskim w Kielcach wiele osób z rodzin wykolejonych i do tego w latach sędziwych, a więc pomocy potrzebujących.

Główną kategorję udających się o pomoc do Towarzystwa stanowiły: stare służące, wdowy po rzemieślnikach, oficjalistach, urzędnikach, obywatelach miejskich i wiejskich oraz starcy i kalecy.

W ciągu r. z. Towarzystwo wydało na wsparcia jednorazowe, wynoszące od rs. 1 do rs. 5, sumę rs. 409, na stałe zaś rs. 2,295.

Dochody Towarzystwa w r. 1893-im wynosiły ogółem rs. 5,011, a mianowicie: remanent z r. 1892-go rs. 1,845, ze skarbonek rs. 301, składki członków rs. 519, procenty rs. 666, z przedstawienia amatorskiego rs. 151, loterji fantowej rs. 1,049 itd.

Wydatki wynosiły ogółem rs. 3,282, remanent na r. b. zaś rs. 1,728, t. j. o rs. 117 mniej, aniżeli w r. z.

Wydatki administracyjne wynosiły w r. z. zaledwie rs. 125.

Pod koniec r. z. Towarzystwo, w obawie cholery, założyło kuchnię tanią, w której wydano 3,000 porcyj zupy rumfordzkiej, za opłatą nie przewyższającą kosztów utrzymania kuchni taniej.

W kuchni wydawano nadto herbatę gorącą bezpłatnie.

+ Niezbyt uczciwy znalazca.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 5-ym marca.

„W marcu r. z. proboszcz parafji Jedlnia, ks. Jan Stawski, będąc w Radomiu na pogrzebie księdza Tiakora, zgubił portfel, zawierający 8 storublówek, 11 dziesięciorublówek i kilkanaście papierków rublowych, razem przeszło 900 rs., oraz dwa rewersy na rs. 230 i list od księdza Maślakowskiego.

Zguba spostrzeżona została dopiero w domu i wtedy ks. Stawski dał znać policji radomskiej, która po upływie czterech miesięcy wyśledziła, że Rajza Briks, znalazłszy pugilares, oddała go Chaskielowi Rotenbergowi, właścicielowi kilku domów w Radomiu, a ten pieniądze przywłaszczył sobie.

Wszystko byłoby się zatarło, gdyby nie ciągłe zatargi między Briksową a Rotenbergiem, które doprowadziły nawet do zwrócenia się do rabina w Kazanowie.

Ponieważ o fakcie zaczęto mówić dość głośno, przeto Rotenberg prosił wtajemniczonych w całą sprawę, aby w razie pociągnięcia ich na świadków nie zeznawali na jego niekorzyść, obiecując sowitą nagrodę.

Oskarżeni z art. 178 i 179-go Rajza Briks lat 47 i Chaskiel Rotenberg lat 35, mieszkańcy Radomia, i stawieni onegdaj przed sądem do winy się nie przyznali.

Pierwsza oświadczyła, że, znalazłszy w pobliżu sklepu Michalskiego przy ul. Lubelskiej przeszło 900 rs., oddała do przechowania; drugi zas twierdził, że Briksowa pożyczyła mu 200 rs., objaśniając, że pieniądze te pochodzą od syna jej z Ameryki i że o pochodzeniu tych pieniędzy dowiedział się dopiero w dniu śledztwa sądowego.

Wobec dowiedzionej winy obu oskarżonych sąd skazał Chaskiela Rotenberga na 3 miesiące wieży, a Rajzę Briks na 3 ruble kary; prócz tego zasądził na korzyść ks. Stawskiego od Rotenberga rs. 1,130.

Świadków powołano 28.

Z teatru.

Ósme przedstawienie trupy russkiej na scenie teatru Wielkiego.

Starego repertuaru sztuką rozpoczęli wczoraj artyści russcy widowisko. Komedja „Konkury" M. W. Gogola, stale utrzymująca się na repertuarze scen russkich, była graną na tutejszej scenie przez jedną z trup russkich i wówczas też podawaliśmy treść „Konkurów". Obecnie pozostaje nam tylko zanotować wyborną grę wszystkich artystów, biorących wczoraj udział w tej wybornej sztuce.

I tak rolę nieśmiałego, choć już starego konkurenta Podkolesina grał znakomicie p. Miedwiediew, jego przyjaciela Koczkarewa, również wybornie p. Sazo-

cow. Galerję reszty konkurentów dopełniali niemniej doskonale pp.: Warłamow (Jaicznica), Szewczenko (Żewakin) i Usaczew (Anuczkow). Panie: Lewkiejewa w roli Agaty, starej dziewy na wydaniu i Strielska w roli Tekli, swatki, grały z humorem i werwą, nie szczędzono też wszystkim wykonawcom sutych oklasków.

Następna 3-aktowa komedja W. Tichonowa p. t. „Przeholował”, jest bardzo zgrabnie i z humorem napisana. Treść jej następująca:

„Zamożny obywatel ziemski, Pyłajew, były sztabrotmistrz, żyje sobie w celibacie razem z siostrą Serafiną, panną... bardzo doletnią.

Monotonją wiejskiego życia osładza im Wiara, młodziutka ich kuzynka sierota, której Pyłajew jest opiekunem.

Stary kawaler tak się do uroczego dziewczęcia przyzwyczaił, że o rozstaniu się z niem ani myśli — a tu panienka ładna i posażna!... konkurentów zapewne nie zbraknie. I rzeczywiście nagle do domu Pyłajewa zjeżdza z dalekiej włóczęgi po obcych ziemiach, daleki kuzynek Borys Szawrow; młody, urodziwy i dość bogaty.

Zgroza! myśli sobie stary kawaler, ten ptaszek niebezpieczny dla Wiary, trzeba go się pozbyć!... Ale jak? Układa więc wujaszek planik nie bardzo uczciwy. Oto opisuje przed Wiarą Borysa jako nałogowego pijaka i szulera, a Borysowi opowiada, że Wiara prawie cały swój posag przegrała w karty, którym się namiętnie oddaje.

Ale młodzi, pomimo tej intrygi, lgną coraz bardziej do siebie i doprowadzają tem starego egoistę do rozpaczy. Chwyta się więc ostatecznych sposobów; wsuwa Borysowi do kieszeni karty, chce go spoić, lecz napróżno, bo młodzian zamiast do gardła, wylewa wino na ziemię. Nareszcie zaciekły wujcio pisze własnoręcznie listy do Borysa, niby od ofiar jego miłostek, ale tak się zagalopował, czyli „przeholował”, że jeden z listów, przez zapomnienie, podpisał własnem nazwiskiem, a gdy te listy Wiara czyta, a po niej drugi kuzynek Dodo, podpis dymisjonowanego rotmistrza wywołuje śmiech ogólny i wujaszek zdemaskowany zgadza się z konieczności na związek kochającej się pary.

Sztukę grano w ogóle z życiem i we właściwem tempie. P. Warłamow, jako Pyłajew, zbierał ciągłe oklaski. Panie: Lewkiejewa i Kryłowa bardzo dobrze grały role Serafiny i Wiary, jako też p. Nowiński, odtwarzający postać Borysa; p. Szewczenko z właściwym sobie humorem odegrał rolę urzędnika Nuchina, narzeczonego panny Serafiny, a pp.: Usaczew i Rokotow z drobnych ról swoich sumiennie się wywiązali. Sute oklaski zbierali wykonawcy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 5-go kwietnia, o godz. 7-ej wieczorem, w kancelarji warszawskiego Towarzystwa muzycznego odbędzie się otwarcie urn wyborczych i obliczenie głosów, składanych przez cztery poprzedzające dni na pięciu członków komitetu i trzech komisji rewizyjnej.

— D. 5-go kwietnia, w sądzie okręgowym radomskim, odbędzie się sprzedaż w drodze działów wraz z inwentarzem żywym i martwym majątku ziemskiego Długojów, pod Radomiem, należącego do spadkobierców po Janie Wróblewskim.

— D. 5-go kwietnia, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym), odbędzie się posiedzenie członków pierwszej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 6-go kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem, w sali resursy kupieckiej, odbędzie się drugi koncert kameralny tutejszego Instytutu muzycznego.

— D. 6-go kwietnia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in plus* przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż różnych przedmiotów metalowych, wyszłych z użycia w zakładzie wodociągowym na Pradze, wszczególnionych w wykazie do warunków licytacyjnych dołączonym, od rs. 354 kop. 70; wadjum rs. 36.

Z MUZYKI.

Ze względu na pewien odcień symfoniczny, jakim wyróżniał się program koncertu p. Zofji Menter (w salach redutowych), wieczór wczorajszy zaliczyć należy do rzędu najwybitniejszych w bieżącym sezonie muzycznym.

Oprócz dobrze znanej, zawsze pięknej uwertury z op. „Oberon” Webera, orkiestra pod dyrekcją p. Sapielnikowa, którego batuta stale towarzyszy znakomitej fortepianistce w obecnej wycieczce koncertowej, wykonała jedną z najświetniejszych pod względem kolorytu fantazyj, jaką I. Sredsen przybrał w muzyczne formy pod nazwą „Karnawał paryski”. Istotnie, od dawnego już czasu nie słyszeliśmy w naszem mieście orkiestry, igrającej podobną barwnością i błyskotliwością rytmiczną. Muzyk skandynawski dotknął w swym utworze tak popularnych rytmów tanecznych piosenki francuskiej, jednakże nie mógł się wyprzeć on swej natury północnej, przemawiającej doń językiem powagi, pewnej surowości. Dlatego też w dziele jego spotykamy się co chwila z bogactwem kontrastów nietylko kolorystycznych, lecz w samych nawet pomysłach.

Utwór I. Srendsena wykonanym był, pomimo niezwykłych trudności, wybornie. Zdawać się mogło chwilami, że to przemawia nie cała kohorta przenajróżniejszego kalibru instrumentów, lecz jeden olbrzymi wirtuoz, grający na potężnych organach, poddających się każdemu skinieniu batuty.

Doprawdy, orkiestra opery warszawskiej przypomniała w traktowaniu tego dzieła owe nie tak dawne chwile, w których od czasu do czasu ze sceny odzywały się do zwolenników muzyki symfonicznej najwznioślejsze poematy klasyczne, lub też drgające całą pełnią barw i rytmów karty mistrzów współczesnych.

Bohaterka całego wieczoru, p. Menter, wykonała z właściwą powagą koncert Beethowena (nr. 5 Es-major, op. 73). Jednakże nie w tym utworze wielkiego symfonisty znajdowało się tło do popisu tego talentu fortepianistycznego, jaki kojarzy się z jej imieniem.

Równie i „Andante spianato” wraz z polonezem (Es-major) Chopina, pomimo wielkiej, być może nawet zawielkiej gry odnośnie do tego utworu, wymagającego delikatniejszego w ogóle traktowania, nie było punktem kulminacyjnym popisu wirtuozowego.

Znalazł się on dopiero w wykonaniu dwóch epizodów, osnutych przez Fr. Liszta na tle legendowych opowieści o św. Franciszku, których treść wielki arcymistrz fortepianu wypowiedzieć starał się całem bogactwem i wyrazistością języka muzycznego.

Na tle świergotu uskrzydlonej, ptaszęcej zgrai słowo każącego apostoła odzywa się, co prawda, zbyt ogólnikowym recitativem, jakkolwiek niepozbawionym interesującego tła harmonicznego. Oto treść pierwszego epizodu.

W drugim autor ilustruje potęgę żywiołu burzliwego fal morskich, które pod wpływem modlitwy korzą się i cichną pod stopami świętego męża.

Jakkolwiek utwory te należą do najpiękniejszych przykładów muzyki programowej, jaką z takiem oddaniem się uprawiał autor tylu poematów symfonicznych, jednakże pierwiastków, ściśle należących do szlachetnej sztuki tonów, tam niewiele. Góruje w nich przedewszystkiem sam instrument, jego strona materjalna, z pęt której nie może wznieść się duch do tej wysokości prawdziwego natchnienia, jakiem nieraz przemawia prosta pieśń mistrzów prawdziwych, mistrzów twórczych.

Na zakończenie p. Menter pod postacią fantazji „Melodje cygańskie” własnego utworu obdarzyła słuchaczów istotną ulewą trudności wirtuozowych, nagromadzonych aż do zawrotu głowy. Rzeczywiście, nie sądzimy, czy którykolwiek z współczesnych fortepianistów byłby w stanie z równą maestrją zapanować nad tym wybuchem furji fortepianowej, popartej wyborną instrumentacją tła towarzyszącego, które wyszło z pod pióra Czajkowskiego.

Pomimo uraganu oklasków p. Menter, widocznie utrudzona programem zbyt wyłącznie popisowym, jednostronnym, do nadprogramowych darów nakłonić się nie dała.

Obok popisów solowych i orkiestrowych, rola intermezza wokalnego przypadła w udziele p. Durotowi, który odśpiewał arję z op. „*La Forza del destino*” Verdiego, oraz nad program wielce krzykliwy, bez treści romans.

Prześliczny głos p. Konarskiej i na estradzie odniósł zwycięstwo bogactwem młodzieńczem dźwięku, oraz prawdziwym, szczerym artyzmem w wykonaniu arji „Grace” z op. „Robert djabeł” Meyerbeera”, oraz nadprogramowej, zawsze miłej pieśni Kratzera p. t. „Skrzypki swaty”. *St. Ciechomski.*

RUCH SŁUŻBOWY.

Z rozkazu ministra spraw wewnętrznych z d. 3-go lutego mianowany budowniczym miejskim w Lublinie—inżenier i budowniczy powiatowy w Tomaszowie lubelskim, r. hon. Drozdowski. Miejsce zaś, wakujące po r. hon. Drozdowskim, zajmie budowniczy miejski w Lublinie, rad. hon. Janowski. Mianowany naczelnikiem oddziału pocztowo-telegraficznego w Sieradzu—naczelnik oddziału pocztowo-telegraficznego w Złoczewie, r. hon. Gryczenko, miejsce zaś ostatniego zajmie pomocnik naczelnika oddziału pocztowo-telegraficznego w Słupcy, Iwanow.

Przeniesieni: do Ostrołęki naczelnik oddziału pocztowo-telegraficznego w Łukowie, Jakowlew; do Łukowa zaś naczelnik oddziału pocztowo-telegraficznego w Szczuczynie, as. kol. Ogniewski.

Uwolniony od służby na własne żądanie naczelnik oddziału pocztowo-telegraficznego w Ostrołęce, Zagórowski.

Z rozkazu ministra sprawiedliwości z d. 29-go stycznia mianowani sędziami gminnymi w gubernji piotrkowskiej: Władysław Turobojski—3-go okręgu powiatu będzińskiego, Antoni Woźnicki—3-go okręgu powiatu częstochowskiego, Józef Waszczyński—6-go okręgu tegoż powiatu, Władysław Dąbrowski—5-go okręgu powiatu noworadomskiego oraz Jan Kaczewski—6-go okręgu tegoż powiatu.

Zatwierdzeni na urzędach sędziowie gminni z wyborów: Stanisław Jaszowski—w 6-ym okręgu powiatu piotrkowskiego, Józef Woźniak—w 1-ym okr. pow. rawskiego, Ernest Hanczke—w 1-ym okr. pow. brzezińskiego, Stanisław Jasiński—w 5-ym okr. pow. częstochowskiego, Adolf Gadomski — w 5-ym okr. pow. będzińskiego, Franciszek Dzierżawski—w 5-ym okr. pow. łódzkiego, Stanisław Szaniawski—w 6-ym okr. tegoż powiatu i Jan Goszczyński—w 2-im okr. pow. łaskiego.

(*Praw. wiestn.* nr. 28, 29 i 31 z d. 17, 18 i 21 lutego.)

U techników.

Pod przewodnictwem inżeniera Kucharzewskiego sekcja techniczna przy Towarzystwie popierania russkiego przemysłu i handlu odbyła wczoraj swoje posiedzenie, na którem p. Słowikowski kończył swój odczyt o wiązaniach mostowych i konstrukcji dachów.

Tytuł stanowił niejako tło do pogadanki filozoficznej, którego właściwą osią obrotu był związek pomiędzy techniką i matematyką.

W ścisłym związku i organicznem zespoleniu tych dwóch czynników widzi prelegent przyszły znakomity rozwój nauk technicznych, zbadanie sił molekularnych, większe uwzględnienie zdobyczy fizyki i chemji dla spraw czysto technicznych i podniesienie poziomu umysłowego pracowników, zajętych na polu techniki.

Mnóstwo myśli bardzo żywotnych nasuwała pogadanka inżeniera Słowikowskiego, niektóre rysowały się bardziej jasno, inne znowu szkicowo i mniej wyraźnie.

To też prof. Dickstein, zabierając głos w tej sprawie, jako pedagog zawodowy, rzucił sporo światła nowego na półtoragodzinne przemówienie p. Słowikowskiego, zaznaczając, że i z drugiej strony nauki czysto matematyczne, dzięki postępom w technice zyskały bardzo wiele i najznakomitsi matematycy ostatnich czasów, jak np. Cauchy i Ponit Carré, byli z zawodu inżenierami i tylko później poświęcili swój czas i pracę wyłącznie dociekaniom i badaniom teoretycznym i matematyce.

Jeżeli więc mowa o oddziaływaniu matematyki na nauki techniczne. to i odwrotne pomyślne oddziaływanie musi był w sposób właściwy uznawany.

Słusznie też bardzo zaznaczył prof. Dickstein, że należałoby systematycznie wskazać, w czem matematyka posłużyła do wyjaśnienia zagadnień technicznych z jednej, a z drugiej strony: czego jeszcze technika od matematyki wymaga.

W dyskusji dotknięto również zasług i znaczenia prof. Żmurki.

Niektóre szczegóły, odnoszące się do jego prac wybitnych, sprostowane zostały również przez prof. Dicksteina.

Po wyczerpaniu dyskusji odczytany został list pani Bronisławy Marji Wiesiołowskiej, posiadający ważne znaczenie dla kobiet, poświęcających się zajęciom technicznym, a przedewszystkiem rysunkom geometrycznym.

List pani W. brzmi, jak następuje:

„Wiedząc o tem, że posady rysowniczek w zakresie technicznym, w biurach szanownych panów mogą być zajmowane przez kobiety—będąc zaś kierowniczką szkoły rysunkowej dla kobiet, interesuję się bliżej tą kwestją i dlatego ośmielam się postawić kilka zapytań szanownym panom:

1) Jak członkowie stowarzyszeni w sekcji technicznej zapatrują się na pracę kobiet w tym dziale?

2) Czy gdyby wytworzył się pewien zastęp wykwalifikowanych rysowniczek w kierunku szablonów architektonicznych, czy jako takie znalazłyby zajęcia w biurach szanownych panów?

3) Jak panowie pracodawcy zapatrują się na podobny typ urzędnika?

4) Czy należy mnie, mającej wpływ na szersze koła zdolnych uczenic, zachęcać je do porzucenia kierunku czysto artystycznego, gdzie nie wszystkie wykazują wybitne zdolności malarskie, a sztuka stosowana drobna nie jest dla nich odpowiedniem zajęciem i celem, mimo to są bardzo zdolne, jako rysowniczki—czy zachęcając do zmiany kierunku, można akcentować i z chwilą specjalnego wykształcenia się znajdą napewno posady w biurach szanownych panów?

5) Ile godzin dziennie trwa zajęcie?

6) Jakie w stosunku do pracy bywa wynagrodzenie.

7) Nakoniec ile jest już takich pracownic zajętych?

Sekcja postanowiła powierzyć zredagowanie odpowiedzi swojemu prezydjum.

Przewodniczący, zamykając posiedzenie, zwraca uwagę uczestników, że biuro rekomendacji pracy już funkcjonuje, że nadchodzą wiadomości o miejscach wolnych dla techników, jakoteż prośby poszukujących zajęcia, sprawę całą poleca więc uwadze i poparciu osób zainteresowanych.

Nekrologja.

Ś. P.

Jan Józef Hrabia Halka-LEDÓCHOWSKI,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu w sobotę, dnia 31-go marca 1894 r., przeżywszy lat 69.

W nieutulonym żalu pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we środę, to jest dnia 4 kwietnia, o godzinie **11-ej** przed południem, w górnym kościele św. Krzyża i na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski dla złoż nia tymczasowo w katakumbach.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1599

Ś. P.

Klementyna z Szulców Konopczyńska,

wdowa po nauczycielu szkół rządowyhch, opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach, w 86-ym roku życia, zasnęła w Bogu dnia 1-go b. m. Pogrążone w głębokim smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra, o godz. **10 i pół** zrana, w dniu 4-ym b. m., to jest we środę, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1593

† Ś. p. **Anna z Połubińskich**

PRUSKA,

obywatelka przedmieścia Pragi, przeżywszy lat 76, zasnęła w Bogu dnia 2-go kwietnia r. b. Pozostałe córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny we środę, dnia 4-go kwietnia, o godz. **3 i pół** po poł. na cmentarz powązkowski. 2—1611

† **Ś. p. Józef Lewandowski,**

EMERYT,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 1-go kwietnia 1894 r., przeżywszy lat 64. Pogrążeni w głębokim smutku: żona z dziećmi i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we środę, to jest dnia 4-go kwietnia, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele po-kapucyńskim przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 0000

Ś. † P.

ZOFJA KOWALEWSKA,

uczennica klasy 6-ej, pensji J. Sikorskiej, córka Jana Karola i Bronisławy z Piotrowskich, zgasła w dniu 2-im kwietnia 1894 r. w 16-ej wiośnie życia, pozostawiając w ciężkim smutku rodziców i rodzeństwo. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dolnym kościele św. Krzyża dnia 5-go b. m., to jest we czwartek, o godz. **11-ej** przed poł. Wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. **4-ej** po poł. na cmentarz powązkowski.

W dniu 5-ym b. m., to jest we czwartek, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy b. p.

Józefa Reichmana,

o godsinie **11-ej i pół** przed poł., w szpitalu starozakonnych, a o godzinie **1-ej** z południa w domu Przytułku za rogatką wolską, na które pozostała w smutku żona zaprasza. 2—1615

B. P.

Aron Goldblum

kupiec miasta Kielc,

po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 52, zakończył życie dnia 2-go b. m. Wyprowadzenie zwłok ze szpitala starozakonnych na cmentarz żydowski nastąpi w dniu dzisiejszym, o godz. **1-ej** z południa. 0000

† Wszystkim kolegom ś. p. **Ludwika Macińskiego** przyjaciołom, znajomym, krewnym i życzliwym, którzy tak licznie raczyli się zebrać w oddaniu ostatniej bolesnej posługi, składamy serdeczne podziękowanie, siostra i szwagier zmarłego. 1596

Zofja i Gustaw Ulichowie.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Berliu 3-go kwietnia. (*Tel. Ajencji póln.*) — *Koelnische Ztg.* donosi, że z powodu zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Niemcami hr. Caprivi otrzymał brylanty do orderu św. Andrzeja, sekretarz stanu, baron Marschall, order św. Aleksandra Newskiego, zaś poseł Tiellman order Orła Białego.

Petersburg 3-go kwietnia. (*Tel. Aj. póln.*) — Gubernator witebski, książę Dołgorukow, uwolniony został ze służby z powodu choroby. Wicegubernator włodzimierski, Lewaszow, mianowany pełniącym obowiązki gubernatora witebskiego.

Wilno 3-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz*).— Wyjechała do Petersburga deputacja przedstawicieli miasta z prośbą, aby zarząd zachodniego okręgu kolei państwowych utworzony został w Wilnie a nie w Warszawie.

Wilno 3-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiaj, o godzinie 1-ej z południa, odbył się pogrzeb zwłok ś. p. Leona Pusłowskiego, syna Wandalina. Zmarły pozostawił miljonowy majątek.

UMOWA Z AUSTRJĄ.

Wiedeń 3-go kwietnia. (*Tel. Ajencji póln.*)— Przedstawiciele tutejszych wielkich stowarzyszeń przemysłowych zgromadzili się na naradę, celem zawiązania stosunków handlowych z Rosją. Zgromadzenie postanowiło wydelegować prezesa biura przemysłowego Muzeum handlowego, Böhma, do Rosji na kilka tygodni, celem zebrania dat o warunkach handlowych rozmaitych miejscowości, o rynkach targowych i stosunkach frachtowych.

Wiedeń 3-go kwietnia. (*Tel. Ajencji póln.*) — *Fremdenblatt* w artykule wstępnym podnosi wielkie znaczenie ekonomicznego zbliżenia się Rosji do państw centralno-europejskich i powiada, że fakt ten rokuje dla wszystkich stron interesowanych błogie następstwa.

NOWY GABINET.

Belgrad 3-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Nocy dzisiejszej utworzył się nowy gabinet silnej ręki. Minister spraw wewnętrznych, Nikołajewicz, objął prezydjum, Łozanicz—sprawy zewnętrzne, Pawłowicz—wojnę, Zdrawkowicz—roboty publiczne, Petrowicz—finanse, Dżordżewicz—oświatę, Andonowicz—sprawiedliwość, Jowanowicz—handel. Nowy gabinet wyobraża koalicję pomiędzy postępowcami a liberałami. Mijatowicz usunął się z pobudek osobistych. Z biurka jego wykradziono list do bankiera paryskiego, Hoskiera, który po wydrukowaniu go w *Odjeku* wywołał sensację. Program nowego gabinetu jest ten sam, co ostatniego, tylko energiczniejszy w stosunku do skrajnych radykałów.

Kraków 3-go kwietnia. (*Tel pryw. Kur. W.*)— Koncert Miry Heller w teatrze tutejszym wypełnił całą salę. Artystka odniosła sukces olbrzymi. Przyjmowano śpiewaczkę owacyjnie.

Kraków 3-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Umarł artysta-malarz, ś. p. Włodzimierz Łuskina.

Zakopane 3-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Tutejsza gmina po dokonaniu nowych wyborów w kwietniu poczyni starania u władz, aby zarząd stacji klimatycznej oddany był gminie, jak to bywa w innych zagranicznych zdrojowiskach.

Praga czeska 3-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Odbyło się kilka zgromadzeń młodoczeskich w celu wyparcia się wszelkiej wspólności z „Omladiną".

Nizza 3-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Wczoraj odbył się tutaj pierwszy koncert Augusta Radwana. Powodzenie ogromne. Szereg owacyj.

Madryt 3-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Kadyksie i Granadzie rozpoczęto wielkie budowy publiczne dla dania robotnikom zajęcia.

Madryt 3-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przedsięwzięto energiczne środki celem zabezpieczenia parlamentu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 1-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Na podstawie informacji urzędowej donoszę, że rokowania Austrji z Rosją względem traktatu handlowego są już pomyślnie ukończone. Traktat w najbliższym czasie będzie podpisany, a wyjątkowo, zaraz nawet, bez oczekiwanie na parlamentarne zatwierdzenie w Wiedniu i w Peszcie, wejdzie prowizorycznie w życie. Oba parlamenty uchwaliły bowiem w tej mierze upoważnienia. Według nowego traktatą, będą cła przywozowe od towarów z Austrji znacznie w Rosji obniżone, a mianowicie główniejsze pozycje są następujące: żelazo nieobrobione 17 do 20% niżej, naczynia żelazne i massyny 18%, naczynia i maszyny miedziane 10%, towary skórzane 20%, towary papierowe 17%, towary wełniane 20 do 30%, towary zduńskie i fajansowe 17 do 20%.

Oczywiście traktat podniesie znacznie obustronny ruch handlowy; zawarty jest na lat 10, co pozwala stosunkowo ustalić się, gdy umowy na podstawie największego przywileju mogły być każdej chwili wymówione. W r. 1892-m wynosił wywóz z Austrji do Rosji 16,567,577 złr.

Dzisiaj zrana wyruszył kołowiec wiedeński na *record* Wiedeń—Paryż, gdzie ma stanąć piątego dnia. Towarzyszy mu drugi dla trenowania się.

Wiadomo, że niemiecki komitet wystawowy urzędowy wyłączył secesjonistów, niema ich zatem na wystawie w Künstlerhausie. Postanowiono tutaj wskutek tego urządzić w jesieni osobną wystawę secesjonistów, na którą zapewne przybędzie i „Modlitwa" Szymanowskiego, o którym to obrazie miał tu wykład prof. Lützow.

Dyrektor teatru z Ischlu, Wild, obejmuje tutejszy teatr na Josefstadzie i ma zamiar podnieść jego poziom.

Dramat „Książę Asturyi" (Don Carlos) przez Ximenesa de Cucizo, w opracowaniu Herzoga, wystawiono z wielkiem powodzeniem w Pradze.

Za trzy dni zjeżdża się parlament; zapowiedziano wielką zabawę w stylu „Altwien" w ogrodzie cesarskim Augarten, aranżuje księżna Metternichowa; odbywają się próby karuzelu, w którym trzech arcyksiążąt weźmie udział; zapowiadają jeszcze powódź koncertów, nowe programy— i operetki u Ronachera i w Orfeum; więc zanim *toute Vienne* zacznie się rozjeżdżać na trawę, będzie się miał jeszcze czem rozweselić.

A.

*

Berlin, 1-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Prima Aprilis kilku pismom tutejszym dało pretekst do mistyfikowania publiczności w mniej lub więcej oryginalny sposób. *Lokalanzeiger* w długim artykule opisuje odkrycie bieguna północnego ze wszelkiemi szczegółami. *Germania* również w długim artykule rozwodzi się o rzekomym projekcie zamienienia Berlina na port morski. Dzięki różnym kanałom, największe pancerniki morskie dochodzić będą aż do jeziora Müggelsee, położonego o dwie mile od Berlina, a do zamku cesarskiego, który stanie na wyspie, przybijać mają parowce wojenne. Jako datę wykończenia wszystkich tych projektów pismo wymienia d. 1-szy kwietnia r. 1911-go.

Magnetyzm był powodem procesu, wytoczonego pewnej magnetyzerce przed czwartą izbą karną tutejszego sądu ziemiańskiego. Przebieg posiedzenia sądowego wykazał, że oskarżona, używając pewnego razu much hiszpańskich, jako środka leczniczego, wywołała jątrzące się wrzody, innego zaś pacjenta potraktowała tak energicznie, iż okazała się konieczność amputacji nogi. Oskarżona występowała z wielką pewnością siebie jako ofiara niesłusznie krzywdzona. Sąd powziął pewne wątpliwości co do stanu umysłowego oskarżonej, skutkiem czego narazie odroczył wyrok i postanowił oddać oskarżoną pod obserwację lekarską.

Drugi kongres historyków niemieckich, odbywający się w Lipsku, ciekawe powziął rezolucje. Orzekł, że podstawą nauczania historji powinna być historja starożytna. W najwyższych tylko klasach historja starożyina może ustąpić miejsca nowoczesnej, mianowicie niemieckiej, której poświęcićby należało ze trzy lata.

W akademji wojskowej na rzecz kasy ubogich dziewcząt i kobiet odbyło sią w sobotę przedstawienie amatorskie, w którem uczestniczyli członkowie najpierwszych niemieckich rodów arystokratycznych. Nie zbywało na kostjumach nader eleganckich. Księżna Ottonowa Stolbergowa, pełniąca obowiązki gospodyni, była w gładkiej sukni z białego atłasu, opasanej w pasie złotym paskiem, z rękawami długiemi otwartemi; księżna Wilhelmowa meklemburska nosiła kostjum z czerwonego jedwabiu, pod szyję. Przeważał wśród toalet kolor zielony we wszystkich odcieniach. Ogólnie podobał się kostjum z jedwabiu

crême ze stanikiem, ubranym blado-zielonym aksamitem. Piękną też była toaleta z białej materji aksamitnej, posiana mnóstwem małych bukiecików z róż. Suknia była zupełnie gładka, a stanik wykazywał jako jedyną dekorację kołnierz i małe wyłogi z pluszu barwy *fraise*. Wystawiono z wielkiem powodzeniem Halevy'ego jednoaktówkę „L'Eté de la Saint-Martin", „Eine Tanzstunde" Kuntzego oraz Gustawa Kadelburga wesołą farsę „Po cywilnemu".

Słynna pianistka, Klara Jasiczerska, w sobotę prezentowała się publiczności tutejszej w sali Bechsteina z koncertem własnym. Krytyka tutejsza zaznacza, że artystka łączy wielką technikę z głębokiem zrozumieniem przedmiotu. Na program wieczoru złożyły się: G-moll sonata Schumanna, Beethovena 32 warjacje w C-moll i mniejsze utwory Bacha, Scarlattiego, Chopina, Leszetyckiego i Liszta. Obfite i ze wszechmiar zasłużone zbierała artystka oklaski. *K.*

*

Paryż, 1-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Nauka poniosła dotkliwą stratę przez śmierć znakomitego profesora i świetnego popularyzatora, Jerzego Pouchet'a, profesora anatomji porównawczej w tutejszem Muséum d'histoire Naturelle. Zdobywszy dyplom doktora medycyny, a następnie dra nauk przyrodniczych, poświęcił całe swoje życie badaniom naukowym, jako też uprzystępnieniu tajników wiedzy szerszemu ogółowi. Podobnie jak artykuły popularne Pawła Berta w *République française*, artykuły Pouchet'a w *Temps*, *Siècle*, *Revue rose* czytywane były chciwie, zmarły przyrodnik bowiem obok niezwykłych zdolności popularyzatora, posiadał świetny styl i niezrównaną finezję w ocenianiu zdobyczy naukowych. Umiał we właściwy sobie tylko sposób podnosić zasługi na polu nauki, a jednocześnie w formie wykwintnej szydzić z pożytku, jaki dane odkrycie przyniesie ludzkości. Słynne były z tego względu jego artykuły o Pasteurze, jako też o Brown-Séquardzie.

Wierny nauce, którą ukochał, zapisał całe swe mienie na rzecz Towarzystwa bjologicznego, ale obok tego testament jego mieści w sobie inną oryginalność, która stanowiła wczoraj przedmiot wszystkich rozmów. Testator, wyraziwszy życzenie, aby zwłoki jego były spalone, jako też aby nikt nad grobem jego nie przemawiał, prócz Grimaud'a, profesora chemji w szkole politechnicznej, pisze w ostatniej swej woli:

„Pragnę stanowczo, aby żaden z profesorów Muzeum nie oddawał mi ostatniej posługi i aby moja ostatnia wola podana była do wiadomości publicznej."

Wykonawcy testamentu nie omieszkali, naturalnie, zawiadomić o tem dyrektora Muzeum, Milne-Edwards'a. Jako komentarz dodać należy, iż niezależnego charakteru Pouchet staczał ciągłe walki ze swymi kolegami, a zwłaszcza z Milne-Edwards'em, który jeszcze za czasów sędziwego Frémy'ego rządził wszechwładnie w Muzeum historji naturalnej.

Podróżnik Dybowski wrócił już ze swej wyprawy afrykańskiej, trwającej cztery miesiące. Zwiedził on znaczną część Kongo i przywiózł bogatą kolekcję różnych okazów, które w 80 skrzyniach jadą do Paryża. Dybowski wzbogaci Muzeum 24-ma okazami zwierząt żywych.

W lokalu „Sociétes savantes" odbyło się doroczne ogólne zebranie „Towarzystwa rozpowszechniania kremacji", istniejącego od r. 1880-go r. Przewodniczącym był dr. Bourneville, były deputowany, który wygłosił mowę o dodatnich stronach kremacji, poczem sekretarz jeneralny, Salomon, odczytał sprawozdanie dotyczące działalności Towarzystwa, jak również liczby zwolenników we Francji i za granicą. Według referatu, Towarzystwo paryskie liczy 600 członków. Zebrani wyrazili życzenie, aby na każdym cmentarzu powstały piece kremacyjne. *Z.*

*

Rzym, 30-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj zrana w teatrze Costanzi nastąpiła inauguracja XI-go międzynarodowego kongresu czyli zjazdu lekarskiego, który się też o wiele liczniejszym od wszystkich dotychczasowych okazał. Na pierwszym bowiem w Paryżu w 1867-ym r. było tylko 1,322 lekarzy, na ostatnim w Berlinie zebrało się ich 5,727 i zdawało się, że ta liczba prześcignętą być nie może. Tymczasem w Rzymie nad wszelkie spodziewanie doszła ona obecnie do 7,612. Odpowiednio do państw, do których należą, lekarzy tutaj zgromadzonych tak podzielić można: z Niemiec jest ich 200, z Austrji 700, z Anglji 700, z Francji 600, z Hiszpanji 250, z Rosji 200, ze Szwajcarji 200, z Ameryki 175.

Siedem wejść do teatru Costanzi oblężone były od godziny 7-ej zrana, chociaż otwarcie zjazdu naznaczone było na g. 10-tą. Gdy tłum wpuszczono nakoniec, zalał w oka mgnienie teatr. Nie byli to tylko lekarze i ich żony, ale i *profanum vulgus*. Loże wszystkich rzędów napełniły się kobietami bez liku. O godz. 9½ przybyli ministrowie i inni dostojnicy państwa. Doktor Gwido Baccelli, minister oświaty, i słynny lekarz niemiecki, doktor Virchow, przyjęci zostali oklaskami. Zrazu chciano salę teatralną oświetlić *a giorno*, ale cudna pogoda włoska i strumienie blasków słonecznych, wnikające górnemi oknami, skłoniły zarząd kongresu do zaoszczędzenia światła sztucznego.

Królestwo oboje przyjechali o g. 10½. Królowa atoli zmieniła zamiar zajęcia loży królewskiej, położonej nad głównemi drzwiami, i zasiadła obok króla w głębi widowni teatralnej. Król nosił mundur jeneralski, łańcuch Najśw. Annunciaty i inne ordery; królowa zaś miała jasnożółty jedwabny strój, zieloną pelerynę, kapelusik z wiosennemi różami i czarną aksamitną kokardę na piersiach. Gdy królowa zasiadła na swoim tronie, a król, zwyczajem swoim, pozostał stojący, p. Crispi, jako naczelnik rządu, najpierwszy głos zabrał.

Po p. Crispim przemówił po łacinie minister dr. Baccelli. Przypomniał on powszechność Rzymu—powitał nowych gości i hucznie wywołał oklaski. Po nim przemawiał dr. Virchow, ale po włosku i wcale gładko. Wysławiał Włochy i pierwszeństwo ich w odnowieniu wiedzy. Dalej zabierał głos syndyk Rzymu, Ruspoli książę di Poggio Suasa, przypominając, że lekarze od czasów Augusta obdarzeni byli obywatelstwem rzymskiem i, powtarzając wyrazy dra Baccellego, wyrzeczone w Berlinie: *Scientiae atque artis humanissimae vexillum cum libertatis vexillo conjunctum in Capitolis*. Dalej nastąpiły przemówienia delegatów zagranicznych, pozdrawiających Włochy i Rzym, jedni po niemiecku, drudzy po włosku, a niewielu po francusku. Z wielkim zapałem odzywał się o Włoszech po włosku młody Iskarz z Norwegji, dr. Laache, a ponim także po włosku dr. Stoches, holender.

Lekarzy-polaków znajduje się tutaj około 60. Podczas inauguracyjnej ceremonji nadesłano kilka telegramów, a mianowicie jeden z Warszawy, tak brzmiący:

„Towarzystwo lekarzy warszawskich przesyła uczonym zjazdu pozdrowienia i życzy ich postanowieniom wielkiego powodzenia dla wiedzy i dla ludzkości. Prezes *Baranowski*". *B.*

Z sądów.

Licytacje.

Zapowiedziany przez *Kurjer* przed dwoma niespełna tygodniami kwietniowy okres licytacyj publicznych w sądzie okręgowym tutejszym, rozpoczął się od dnia wczorajszego w sali IV-go wydziału cywilnego.

Na pierwszy dzień obecnego terminu subhastacyjnego były wyznaczone licytacje dziesięciu nieruchomości, w liczbie których znajdowały się trzy nieruchomości, położone w obrębie Warszawy, jeden większy majątek ziemski i nakoniec sześć pomniejszych kolonij wiejskich.

Były to wszystko licytacje przymusowe, wyznaczone w drodze wywłaszczenia na żądanie wierzycieli, poszukujących pokrycia swoich należności.

Przeważna część sprzedaży doszła tym razem do skutku, z ogólnej bowiem liczby dziesięciu spadły tylko trzy licytacje, mianowicie: kolonji nr. 773 dominj. (102—134 gminny) we wsi Wola, gm. Czyste, pow. warszawskiego, (na gruncie emfiteutycznym); Józefa Goldwassera, domu nr. 3106tt, przy ulicy Górczewskiej pod nr. 10-ym i 12-ym (na gruncie emfiteutycznym) Benjamina Elsnera i majątku ziemskiego Reguły Kuchy, w gm. Pruszków, pow. warszawskiego, Zygmunta Borzęckiego.

Licytacja tego ostatniego majątku odbyła się przed kilkoma dniami przed rejentem warszawskiego sądu okręgowego na żądanie Towarzystwa kredytowego ziemskiego; dobra te nabyła Anna Domaszewska za dość niską (w stosunku do rzeczywistej wartości) cenę 48,580 rs.

Co się tyczy siedmiu licytacyj, które doszły wczoraj do skutku, to wynik ich przedstawia się, jak następuje:

A) Domy i place w Warszawie:

1) Nr. 53, położony przy ulicy Stare-Miasto pod nrem 34-ym i przy ulicy Krzywe-Koło pod nr. 9-ym, oszacowany na rs. 10,000, złożony z kamienicy czteropiętrowej (od Starego-Miasta) i kamienicy dwupiętrowej (od Krzywego-Koła), nabyli bracia: Ignacy i Marceli Piątkowscy za sumę 18,450 rs.

2) Nr. 20 i 21-szy na Pradze, przy ul. Radzymińskiej nr. 60-ty, oszacowany do pierwszej licytacji na 3,000 rs., złożony z kamienicy piętrowej, dwóch oficyn parterowych: murowanej i drewnianej, nabył Szulim-Moszek Darman za 7,701 rs.

W licytacji tej, jako odbywanej po raz wtóry, przetarg rozpoczął się od zniżonego szacunku.

B) Nieruchomości wiejskie:

3) Kolonję nr. 90-ty w Mokotowie, gm. Mokotów, pow. warszawskiego, oszacowaną na 150 rs., złożoną z domu drewnianego i innych zabudowań ogólnej przestrzeni 1 morga 100 prętów, nabył Aleksy von Herszelman za sumę 1,030 rs.

4) Kolonję nr. 25AB (nr. 16-ty) we wsi Powązki, gm. Młociny, złożoną z domu parterowego drewnianego, ogólnej przestrzeni 750 łokci kwadr., oszacowaną na rs. 300, nabyła jedna z wierzycieli subhastowanej nieruchomości, Sura-Gitla Gerberbaum za sumę 405 rs.

5) Kolonję nr. 56-ty dominjalny (24-ty policyjny) we wsi Wola gm. Czyste, pow. warszawskiego, złożoną z domu drewnianego i ogrodu, ogólnej przestrzeni 4,148 łokci kwadr., oszacowaną na 500 rs. nabył Jan-Maksymiljan Solecki za 2,404 rs.

6) Osadę młynarską w dobrach Małocice A., gminy Cząstków, pow. warszawskiego (Aleksandra Maleszewskiego), złożoną z domu drewnianego i ogrodu, ogólnej przestrzeni 17 morgów 236 prętów i oszacowaną na 720 rs., nabył Karol Biernacki za 1,541 rs., i wreszcie

7) osadę Pustelnik D. i nr. 11, odłączoną od dóbr Pustelnik, pow. warszawskiego (Edwarda Przezdzieckiego), złożoną z domu drewnianego, takiejże szopy i innych zabudowań, ogólnej przestrzeni 30 morgów, oszacowaną na 750 rs., nabył Władysław Szymański za 1,050 rs.

Bliższe szczegóły, dotyczące wszystkich powyższych nieruchomości, podaliśmy niedawno w wykazie, zamieszczonym w nrze 78-ym.

Dziś licytacje odbywać się będą w dalszym ciągu w sali III-go wydziału sądu okręgowego.

Na termin dzisiejszy wyznaczono 16 sprzedaży, z których pięć dotyczy nieruchomości w Warszawie, dwie domu i placu w miastach prowincjonalnych, a dziewięć majątków lub kolonij wiejskich.

Wyszczególnienie rzeczonych nieruchomości mieści się również w wspomnianym powyżej wykazie. *K—g.*

Orzeczenie senatu.

Hilary Skłodowski na mocy listu wykonawczego, zasądzającego mu około 8000 rs. od Artura Zawiszy, zajął w majątkach Sobota i Zakrzew, należących do Augusta Zawiszy, a dzierżawionych przez Artura Z. ruchomości, zboże, konie wierzchowe i powozowe i t. d.

Sprzedaż, wyznaczona przez komisarza sądowego nie odbyła się, gdyż August Zawisza wystąpił przed sąd o uznanie, iż zajęte przedmioty należą do niego i o wyłączenie ich z pod zajęcia.

Akcja ta Zawiszy została oddaloną, przyczem Skłodowskiemu zasądzono koszta sądowe.

Gdy następnie Skłodowski przez komisarza sądowego wyznaczył nowy termin sprzedaży, zajętych przedmiotów nie znaleziono na miejscu i, jak rządca dóbr objaśnił, część przedmiotów spaliła się, a inne zostały sprzedane przez sekwestratora za podatki.

Wobec tego Skłodowski wystąpił przeciwko Augustowi Zawiszy i żądał zasądzenia od niego należności, przypadającej mu od Artura Zawiszy, gdyż czynami swoimi akcją o wyłączenie i wstrzymaniem sprzedaży zajętych ruchomości, August Zawisza uniemożliwił odbiór należności.

Sąd okręgowy i izba sądowa akcję oddaliły.

Od tego wyroku Skłodowski, za pośrednictwem obrońcy swego, odwołał się do senatu, który wyrok uchylił i w motywach przytoczył:

1) Izba sądowa oddaliła akcję Skłodowskiego z tej zasady, że akcja o wyłączenie, dozwolona przez prawo (art. 1092-gi ust. postęp. cyw.) nie może być uznaną za występek i artykuł 1382-gi kod. nie może tu mieć zastosowania, a jedynem następstwem oddalenia takiej akcji są koszta, zasądzone w myśl art. 868-go ust. postęp. cyw., przyczem izba powołuje się i na to, że Zawisza nie działał w złej wierze;

2) że podług artykułu 1382-go kod. Nap. wszelki czyn człowieka, chociażby nie był zabroniony przez prawo i nie był występkiem, lecz uznany przez wyrok sądu za nieprawidłowy, zobowiązuje go do wynagrodzenia szkód, jakie zrządził, bez względu na dobrą lub złą wiarę;

3) że wreszcie art. 868-my ust. postęp. cyw. nie wyłącza możności żądania wynagrodzenia innych szkód, zrządzonych nieprawidłową akcją, oprócz kosztów sądowych. *K—g.*

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj w lombardzie miejskim odbyła się jedenasta z kolei licytacja, którą rozpoczęto o godz. 10-ej zrana, a ukończono o godz. 1-ej z południa.

W dniu wczorajszym w lombardzie miejskim sprzedano 25 zastawów, obciążonych pożyczką w ogólnej sumie 1228 rs., a oszacowanych na 1489 rs.; ze sprzedaży zaś osiągnięto 1514 rs. 70kop.

Numery sprzedanych fantów oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące:

№№: 33569—325 rs; 33571—335 rs.; 33597—18 rs. 20 kop.; 33736—15 rs. 60 kop.; 33746—58 rs.; 33760—311 rs.; 33801—5 rs. 20 kop.; 33833—24 rs.; 33896—47 rs. 30 kop.; 33958—5 rs. 60 kop.; 33976—5 rs. 10 kop.; 33989—3 rs. 60 kop.; 34057—36 rs.; 34064—20 rs. 60 kop.; 34138—28 rs. 10 kop.; 34191—20 rs. 60 kop.; 34242—37 rs.; 34276—19 rs. 30 kop.; 34280—21 rs. 10 kop.; 34335—15 rs. 10 kop.; 34402—23 rs. 10 kop.; 34424—4 rs. 60 kop.; 34468—19 rs. 10 kop.; 34484—9 rs. 20 kop.; 34497—96 rs. 60 kop.

Dziś, od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa, odbywać się będzie dwunasta z kolei licytacja.

Do sprzedaży przeznaczono 22 zastawy, obciążo-

nye pożyczką w ogólnej sumie 398 rs., a oszacowanych na 531 rs.

Fanty te sprzedawane będą według numerów kolejne, a mianowicie:

№№: 34526 od 4 rs.; 34541 od 30 rs.; 34552 od 5 rs.; 34625 od 24 rs.; 34701 od 4 rs.; 34797 od 3 rs.; 34741 od 8 rs.; 34613 od 36 rs.; 34929 od 10 rs.; 34977 od 4 rs.; 34988 od 12 rs.; 35022 od 4 rs.; 35102 od 6 rs.; 35445 od 36 rs.; 35463 od 48 rs.; 35467 od 40 rs.; 35481 od 10 rs.; 35217 od 4 rs.; 35249 od 70 rs.; 35254 od 15 rs.; 35284 od 7 rs.

Następna, t. j. trzynasta z kolei, licytacja w lombardzie miejskim odbywać się będzie jutro od godz. 10-ej zrana do 1-ej z południa.

Dziś prolongaty zastawów przyjmowane będą tylko od godziny 9-ej do 10-ej zrana.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 3-go kwietnia. (*Telegram Ajencji półn.*). — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 93.05 płacono, 93.15 płacono, 93.10 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 45.50 płacono, 45.55 płacono, 45.52½ płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 frank. 36.87½ płacono, 36.92½ płacono, (36.90 płacono. Usposobienie giełdy walutowej spokojne. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7 kop. 45 w posz., 7.50 w zaofiarow. Kupony celne (za 100 rs. metal. rs. 1 kop. 49 płacono, rs. 1 kop. 49 w zaofiarowaniu. Srebro —.— nie notowano, —.— nie notowano. Dyskonto prywatne 5% — 7%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 103 k. — płacono. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 102.50 płacono. Bilety VI-tej emisji 102.37½ płacono., 6% renta złota z roku 1883-go rs.—kop. — nie notowano. 5% renta złota z roku 1884-go rs. 161 kop. — w poszuk. 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go —.— nie notowano, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 101 kopiejek 75 płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 101 kopiejek 50 w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 243 kop. — w posz. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go rs. 221.25 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 192 kop. 75 płacono, 5% państwowa renta kolejowa 103 — w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 95 kop. — w poszuk., II-ej emisji rs. 95 kopiejek — w poszuk., III-ej emisji rs. 95 kop. — w posz., IV-ej emisji rs. 95 kopiejek — w poszuk., 4½ pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. — kop. — nie notowano 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. — kop. nie notow., II-ej serji rs. — kop. nie notow., 4% obligacje dróg żelazn. południowo - zachodnich rs 92 kop. — w posz., 4% obligacje kolei moskiewsko - kazańskiej 91.75 w posz., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 152 k. 75 w posz., 4½% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 99.8 7½ płacono, 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kop. 75 w posz., 5% listy zastawne dońskie rs. 10 kop. — płacono, 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 k. 75 w posz. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. 100 kop. — w posz. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Petersburg 3-go kwietnia. (*Teleg. Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. cicho. Saksonka za czetwert wagi 10-iu pudów rs. 8 kopiejek — w posz. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 7 kop. 75 w posz Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. 7 k. 50 płac. Żyto spokojniej w towarze gotowym wagi 9 pudów 120 zołot. rubli 6 kop. 10 do —.— w posz. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów. 117 zołotn. rs. 5 kop. 90 do rs. — kop. — poszuk. Owies cicho, w towarze gotowym rs. 3 kopiejek 50 do rs. 4 kopiejek 10 płacono. Mąka słabiej, żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 6 kopiejek 50 do rs. 6 kop. 75 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 6 k. 80 do rs. 6 kop. 90 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 58 k. — do rs. — kop. — w zaof. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 35 do rs. 6 kop. 40 płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. 50 do rs. 5 k. 60 płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 20 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 4 kop. 75 do rs. 4 kop. 80 płacono.

Berlin 3-go kwietnia. (*Telegr. prywr. Kur. War.*)—Rozporędzie prezydenta do kongresu meksykańskiego oddziałało w wysokim stopniu ujemnie na tendencję giełdy dzisiejszej, gdyż wyszło na jaw obecnie, iż w Meksyku nie zamierzają zupełnie zaprowadzić nowych podatków, lecz tylko obniżyć wysokość kuponów od papierów publicznych. Później usposobienie giełdy poprawiło się cokolwiek. Na rynku wartości russkich różnice kursowe były nie wielkie. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 220.50! W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa i Petersburg krótki lepiej o 10 fen., Petersburg długoterminowy pozostał bez zmiany. Na poziomie kursu wczorajszego pozostały przekazy krótkie na Wiedeń (163.70), gdy długoterminowe brano po 163.25. Listów zastawnych ziemskich nie notowano, listy likwidacyjne pozostały bez zmiany (64.90). Pożyczki wschodnie II-ej emisji wyżej o 20 kop. (64.90), a pożyczki III-ej emisji spadły o drobnostkę. Tak samo jak wczoraj notowano 4½% listy zastawne russkie i kupony celne (326.—), wyżej natomiast płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i pożyczki premjowe russkie z r. 1866 II-ej misji, mniej natomiast za premjówki russkie z roku 1864-go I-ej emisj. Akcje kredytowe austrjackie doznały zniżki. Dyskonto prywatne tańsze o ⅛% (1⅜%).

Berlin 3-go kwietnia. (*Telegram prywatny kur. War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś tendencję wzmocnioną. Żyto w towarze gotowym osiągało ceny droższe o 50 fenig., a w dostawowym o 95 fen. Spirytus miał tendencję mocniejszą.

Berlin 3-go **kwietnia.** (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	219.95	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.95	Akcje kredytowe	217.40
Weksle na Petersb. kr.	218.05	Weksle na Londyn kr.	20.40[5]
Wek. na Petersb. dług.	216.25	dł.	20.34
Bil. ban. russ. nadost.	220.50	Żyto w tow. gotow.	122.50
Wschodnia poż. II em.	69.—	Żyto na wiosnę	127.50
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 2-go kwietnia: 219.00, 218.85, 217.95, 216.25, 220.50, 69.05, —.—, 218.—, 122.—, 127.—

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 3-im kwietnia. — Dostawy ziarna w dniu dzisiejszym były średnie, usposobienie nie zdecydowane. Pszenicy wystawiono na sprzedaż tylko 100 korcy wyborowego towaru, który sprzedano po 4.90. Dowozy żyta 800 korcy, wyborowy towar odważono po 3.15 do 3.20, średnie po 3.10. Owsa tylko 50 korcy dostarczono, sprzedawano stosownie do gatunku po 2.40 do 2.60. Za siano płacono 35 i 45 kop., za słomę po 25 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 3-im kwietnia r. b. Tendencja na targu zbożowym w dniu dzisiejszym była spokojną, przy dowozie wynoszącym 15 wagonów. Z ilości tej tylko 1 wagon kaszy jaglanej, a 14 wagonów owsa dowieziono. Innych gatunków zboża nie dowieziono dziś zupełnie. Owies chętnym cieszył się pokupem po cenach stałych, a mianowicie p9 do 83 kop. za wyborowy, po 66 do 77 kop. za średni i po 61 do 65 kop. za ordynaryjny. Żyto w nieco mocniejszej tendencji z powodu braku dowozów, płacono za wyborowe do 55 kop., średnie po 52 do 53 kop., za ordynaryjne po 50 do 51 kop. Jęczmień bez obrotów. Gryka bez ruchu. Dla kaszy jaglanej usposobienie nie zmieniło się, płacono po 64 do 76 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 3-go kwietnia 1864 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	2 wag.	— wag.	15 wagonów
Owsa	7 „	— „	238 „
Mąki żytniej	— „	— „	2 „
Mąki pszennej	1 „	— „	50 „
Kaszy jaglanej	3 „	— „	144 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	5 „
Ryżu	— „	— „	3 „
Pszenicy	1 „	— „	26 „
Jęczmienia	1 „	— „	105 „
Grochu	2 „	— „	2 „
Gryki	— „	— „	13 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	2 „
Łoju	— „	— „	8 „
Makuchów	— „	— „	1 „
Mąki kartoflanej	— „	— „	12 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	2 „
Rodzynków	8 „	2 „	4 „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	20 wagonów	2 wag.	627 wagonów

Sosnowice-Granica, 27-go marca. — Pszenica bez obrotów, biała 66½ do 74 kop., żółta 66½ do 74 kop., czerwona 64 do 70 kop. Żyto miało zbyt utrudniony, 55½—57½ k. Jęczmień spokojnie, browarny 59—74 kop., średni 49½ do 53½ kop., na paszę 46 do 48 kop. Owies biały ciężki do siewu w poszukiwaniu, zwyczajny 53½ do 56 kop., wyborowy 62 do 66½ kop., dominjalny 68½ do 76 kop. Kukurydza mokra nie miała nabywców, nowa sucha 53½ do 55½ kop. Wyka w poszukiwaniu, 89 do 102 kop. Groch w białych dobrych gatunkach był poszukiwany, Wiktorja 81½ do 96½ kop., warzelny od 77½ kop. do 85 kop., na paszę od 63 kop. do 66½ kop. Soczewica miała zbyt trudny pozostała bez ruchu. Gryka w poszukiwaniu, 69 kop. do 71 kop. Proso słabo i bez odbiorców. Bobik bez ruchu. Siemię lniane słabo, wyborowe 153½ kop., średnia od 139 do 144½ kop. Siemię konopne bez obrotów. Rzepak i rzepik bez ruchu. Ryżek słabo, 76½ do 90½ kop. Makuchy słabo, lniane 89 do 93½ kop. Makuchy rzepakowe 70½ do 76 kop., konopne 48 do 49½ kop. Otręby bardzo słabo, żytnie 51½ do 53 kop., pszenne cienkie od 44 do 45 kop., pszenne grubo 47½ do 49½ kop., otręby grube przenicze w poszukiwaniu. Kasza jaglana 63 do 70 kop. za pud.

Libawa, dnia 28-go marca r. b. — Pogoda jasna + 5° R. Żyto bez zmiany (za 120 funtów bez dopłaty w razie wagi wyższej, za straceniem pół kopiejki za funt przy wadze od 115 do 120 funtów holend., zaś 1 kop. za funt poniżej 115 funtów), od 63½ kop. do 64½ kop. Owies biały mocniej, litewski suchy 56—57 kop., kurlandzki i litewski piękny 63—66 kop., wyborowy 69—73 kop., miński 58 kop., mało-russki 59 do 61 kop., charkowski 61 kop., russki folwarczny 64 kop., russki wyborowy biały 63 do 65 kop., najpiękniejszy 72 do 78 kop., russki ekonomiczny 63 do 65 kop., szastany od 74½ kop., zwyczajny od 69 kop., czarny najpiękniejszy od 74 kop. do 75 kop., bez zmiany od 69 kop. do 73 kop., czarnoprzy od 60 kop. do 61 kop. Jęczmień słabiej, pastewny suchy 50 kop. Hreczka mocniej, 75 kop. do 76 kop., ważka od 76 kop. do 77 kop. lekka 65 kop. Krupy 111—612 kop. Groch suchy mocno, pastewny 64 kop. do 65 kop., mało-russki suchy 74 kop., russki 75 kop. do 76 kop., russki 70 kop. Wyka słabo, russka 85—95 kop. litewska 69—70 kop. Siemię lniane spokojnie, litewskie 7-marowe 131—132 kop., russkie piękne 7-miarowe 132 do 133 kop., stepowe piękne 7-miarowe 134 do 135 kop., 6-miarowe 115 do 116 kop. Makucy lniane słabo, 79 kop., obroczne 40 kop. Otręby pszenne słabo, najgrubsze 55 do 56 kop., grube 48 do 52 kop., średnie 43 do 46 kop., drobne 41½ do 42 kop. Siemię konopne 113 kop. za pud.

Gdańsk, dnia 31-go marca. — Pszenica krajowa przy małym dowozie, była cokolwiek więcej poszukiwaną. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 102 mar. płacono, na maj-czerwiec 105 mar. w zaofiarowaniu, 104½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 107 mar. w zaofiarowaniu, 106½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 111 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 103 mar. Żyto krajowe mocno, towar tranzytowy słabo, i do zbycia tylko po cenach tańszych. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 77 mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 77½ m. płacono, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 78 mar. płacono, na wrzesień-październik dolno-polskie 83 mar. w zaofiarowaniu, 82½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 79 marek, tranzytowego 78 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Wyka polska tranzyto 145 mar. za tonnę płacono. Gorczyca polska tranzyto żółta 13 m., 16 mar., 17 m., 18 m. za 50 kilogr. targowano. Koniczyna nasienna biała 50 m., 75 m., 76 m., 88 mar. 93 m., czerwona 50 m., 55 mar., 56 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.32½ mar., 3.25 m., 3.30 mar., 3.37½ mar., średnie 3.12½ m., miałkie 2.85 mar., 2.90 m., 3.05½ mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 48½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 28½ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 28½ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 28¾ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja bezczynna, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 220.70 mar. za 100 rs.

Cukier. *Petersburg* 27-go marca. Dowozy mączki cukrowej krystalicznej na rynek petersburski są wciąż znaczne. Płacą za pud rs. 4.55 do rs. 4.60 za towar średniego gatunku, a za towar doborowy dają rs. 4.65 do rs. 4.70. Obroty mączką z dostawą w miesiące letnie bardzo szczupłe. W handlu rafinadą panuje tendencja ospała przy nieznacznych obrotach. Spodziewane jest ożywienie się wywozu cukru na północ. Płacą za rafinadę: Königa rs. 6.15 do rs. 6.20, 2-gi gatunek rs. 6, Szuchowa rs. 5.70 do rs. 5.75, z cukrowni: korjukowskiej rs. 5.95 do rs. 6, czerkawskiej rs. 5.80, grigorowskiej rs. 5.75, kijowskiej rs. 5.85, hr. Bobryńskich rs. 5.80, gniowańskiej rs. 5.80, daniłowskiej rs. 5.90, różnych polskich cukrowni rs. 5.55 do rs. 5.60. Mączka cukrowa krystaliczna kijowska rs. 4.57 do rs. 4.70. Syrop cukrowy rs. 1.80 do rs. 2.20 za pud.

Nasiona. Koniczyna czerwona, pomimo większych dowozów, utrzymała ceny ostatnio notowane, skutkiem licznych zakupów na potrzeby krajowe. Płacono za towar niższy i średni od rs. 36 do rs. 42, za lepszy od rs. 44 do rs. 48 i za wyborowy do rs. 55 za korzec 250-funtowy netto. Koniczyna **biała,** która na rynkach zagranicznych, równie jak i u nas jest w dalszym ciągu poszukiwana, skutkiem małych zaofiarowań doszła znacznie podniosła się w cenie. Dowiezione na targ małe partyjki rozchwytano po cenach: za towar w gatunkach niższych od rs. 55 do rs. 62, w średnich od rs. 64 do rs. 68, w lepszych i wyborowych od rs. 70 do rs. 80 za za korzec 250-funtowy. **Przelot,** dowożony dotychczas nader skąpo, nabywany jest chętnie po cenach od rs. 42 do rs. 55. Koniczyna **szwedzka** prawie bez dowozów, miała ceny od rs. 52 do rs. 68.

Zapasy okowity wynosiły:

w okręgu akcyzowym:	13-go styczn. r. b. stopni alkoholu	+ lub — niż w r. z. bezwodnego
łomżyńskim	2,874,118	+43,263
pułtuskim	1,330,803	—258,147
płockim	2,596,233	+639,115
mławskim	874,338	—810,988
suwalskim	579,442	+147,866
marjampolskim	560.649	+149,598
władysławowskim	480,704	— 86,102

W ogóle w d. 13-ym stycznia 1894-go r. zapasy okowity były w gubernji suwalskiej o 211,361 stopni większe, zaś w gubernji łomżyńskiej o 214,880 stopni, a w gubernji płockiej o 151.873 stopni alkoholu bezwodnego mniejsze, niż w tymże dniu roku zeszłego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Kfiatkowi.* — Skoro pan tak gorąco pragniesz oglądać w druku poetyczne utwory swoje, że nawet *chonorarjum* za nie nie żądasz, dla sprawienia więc przyjemności panu i czytelnikom naszym drukujemy nie jeden z nadesłanych, ale wszystkie:

IDYLLA.

Wietrzyk wiał
Na skroń ich
A jam stał
U wrut szerokich
I patrzałem i widziałem
Wietrzyk wiał
Na skroń ich
U wrót szerokich
A jam stał...

SIELANKA WIEJSKA.

Świeci słoneczko
Sobie nad rzeczką,
Słuchaj dziewczęko
Na wozie z sieczką
Wóz z siankiem wraca
Drogę sobie skraca
Odpoczywa w polu grace
Czeka cieka praca...

ELEGJA NAD BRZEGIEM MORZA.

U skalnych grup
Ponury stoji grób
I codzień
Rzuca cień
W ciemnym grobie
Leży sobie
Straszny duch
Uwity w puch
Straszny duchu
Pofstań z puchu
W czarną noc
Pokaż swą moc.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 3-go kwietnia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 2-go g. 9 w.	751.0	87	W	4.4	=	3.5
D. 3-go g. 7 r.	750.0	90	Pd	5.0	=	4.0
„ g. 1 pp.	751.2	55	Pd	12.6	=	10.0

W ciągu d. 2-go b. m. } Temperatura najniższa C. 2.6=R. 2.0; najwyższa C. 6.0=R. 4.8; Wysokość wody spadłej mm. 0.6.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 31-go marca r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	61.8	9.2	—	0	¹/₄ pochm.	—	19	7
Berlin	62.9	9.1	PdW	4	pogodnie	—	—	—
Biarritz	54.7	10.1	WPd	2	pochm.	—	—	—
Budapeszt	69.8	2.0	PnW	1	pogodnie	—	14	0
Bukareszt	70.6	3.9	PnW	3	¹/₄ pochm.	—	9	—2
Christiansun.	62.4	5.6	WPd	1	mgła	20	—	—
Genewa	58.3	3.0	—	0	¹/₄ pochm.	—	—	—
Gleichenberg	68.2	—0.6	PnW	1	pogodnie	—	15	—2
Hamburg	59.6	8.7	PdZ	4	pogodnie	—	—	—
Ischl	61.3	8.4	Pd	1	pogodnie	—	16	2
Kijów	75.0	3.2	—	0	pogodnie	—	—	—
Konstantyn.	66.2	4.9	Pn	2	³/₄ pochm.	—	5	2
Kopenhaga	64.8	6.8	W	4	pogodnie	—	—	—
Kraków	69.8	2.4	WPn	1	pogodnie	—	15	2
Lwów	71.5	5.3	PdW	1	pogodnie	—	12	3
Malta	50.3	15.0	Pd	4	pochm.	—	16	12
Monachjum	59.4	7.9	W	2	¹/₄ pochm.	—	17	3
Moskwa	71.8	2.6	—	0	¹/₄ pochm.	—	—	—
Nizza	—	—	—	—	—	—	—	—
Odessa	72.1	0.4	PnW	2	¹/₂ pochm.	—	—	—
Paryż	57.1	7.0	—	0	pochm.	10	19	5
Petersburg	70.7	2.0	Z	3	pogodnie	—	—	—
Praga czeska	64.5	7.5	PdW	1	pogodnie	—	17	3
Rzym	56.5	9.4	WPn	5	deszcz	1	16	9
Stokholm	69.4	6.4	Pd	2	pogodnie	—	—	—
Tryest	63.5	9.3	WPn	5	³/₄ pochm.	—	20	9
Wiedeń	67.9	1.8	PdW	2	pogodnie	—	16	1

Cyrk Godfroy

ul. Ordynacka.

Pozostaje już tylko krótki czas!

Wielkie świetne przedstawienie.

Benefis słynnego saltomortalisty p. ***Devigne.*** ***Anons.*** Wkrótce występ atlety-zapaśnika ***Karola Petry.***

Początek o god. 8 wiecz.

Szczegóły w afiszach. 627

A. Kołakowska,

właścicielka magazynu mód, poleca gustowne najświeższej mody kapelusze damskie po cenach przystępnych. Modele w wielkim wyborze zagraniczne: paryskie i wiedeńskie. Ul. Długa nr 8a. 1505

Zaliczenia na papiery publiczne i akcje

od 6% w stosunku rocznym.

Biuro Bankowe Gazety Losowań

53 Krakowskie-Przedmieście 53 371

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

KOLEJ	POCIĄGI	Odch. godziny	Odch. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-wied. a) do Granicy i Sosnowca	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym. . . .	10	5 w.	6	10 r.
	Pospieszny 3 klasy	5	40 r.	10	20 w.
	Pocztowy 3 klasy	10	20 r.	7	5 w.
	Osob. 3 kl. do Sosnowca.	3	30 pp.	2	— pp.
	Osob. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzk. i dąbr.)	6	50 pp.	10	30 r.
b) do Aleksandrowa	Kurjerski I i II kl.	4	50 pp.	1	— pp.
	Pocztowy 3 klasy	8	15 r.	9	15 w.
	Osobowy 3 klasy	11	15 w.	4	20 r.
	Osob. 3 kl. do Skierniewic	8	45 w.	8	25 r.
Warsz.-terespolska	Poczt. 3 kl. dla komunik. bezpośr., a 2 dla miejsc.	3	56 pp.	1	25 pp.
	Towarowo-osobowy . . .	10	53 w.	7	5 r.
	Towarowo-osobowy . . .	10	1 r.	7	21 w.
Nadwiślańs. a) do Kowla	Pocztowy 3 klasy	2	47 pp.	3	11 pp
	Osobowy 3 klasy	7	47 r.	9	56 w.
	Osobowy do Iwangrodu. (Powyższe dwa poc. łączą się z koleją dąbrowską).	11	39 w.	7	2 r.
b) do Mławy	Pocztowy 3 klasy	5	31 pp.	11	10 r.
	Osobowy 3 klasy	8	15 r.	9	38 w.
Obwodowa	Osob. z kolei wiedeńskiej	1	52 pp.	3	40 pp.
	Osob. z kolei terespolsk. .	3	2 pp.	2	30 pp.
Warsz.-petersburska	Pocztowy 3 klasy	9	38 r.	7	53 w.
	Osobowy 3 klasy	11	25 w.	8	8 r.
	Osobowo-towarowy 2 i 3 kl. do Białegostoku. . .	4	30 pp.	6	13 r

OWIES RUSSKI:

wyborowy ***nr 1*** kop. ***92*** za pud
wyborowy ***nr 2*** „ ***85*** „
obroczny ***nr 3*** „ ***72*** „

sprzedaje się w kantorze

Artura Wierzbowskiego,

Włodzimierska 21.—Telefonu nr. 427. 1221

Warszawskie Towarzystwo muzyczne.

Program większego wieczoru muzycznego, w środę, dnia 4 kwietnia 1894 r.

CZĘŚĆ I.

1) Koncert na wiolonczellę — Gotterman, wyk. p. Birnbaum. 2) Arja z oratorjum Paulus—Mendelsohn, odśp. p. Sistermans. 3) a) Znasz-li ten kraj?—Moniuszko, b) Arja z op. Manon—Puccini, odśp. p. Z. Mingardi. 4) a) Trzy pieśni weselne ludowe—ułożył na chór i fortepian B. Borkowski, b) „Wlazł kotek" humoreska (układ Z. Noskowskiego) 1-szy raz W. Każyński, wyk. chór Tow.

CZĘŚĆ II.

5) a) Wanderer, b) Der Neugerige, c) Ungeduld z cyklu Piękna młynarka—F. Schubert, odśp. p. Sistermans. 6) a) „Le Cygne" — Saint-Saëns, b) Chanson sans paroles—Czajkowski-Popper, c) Taniec Elfów—Popper, wyk. Birnbaum. 7) a) Intermezzo (z Heinego)—V. Mingardi, b) Je t'aime—Grieg, odśp. p. Mingardi. 8) a) Sonntag, b) Minnelied—Brahms, c) Königskinder, d) Philis—pieśni ludowe z 1800 r., odśp. p. Sistermans.

Początek o godz. 8-ej wieczorem. Wejście od strony teatru Wielkiego. 388

Świeży gatunek

krepowanej bibułki na abajoury

w 40-tu kolorach, cena za rolkę 50 kop. poleca skład papieru St. Winiarskiego, Nowy-Świat 53 w Warszawie oraz najświeższe fasony z drutu w wielkim wyborze. 361r



Specjalne wełny na flagi

wyłączna sprzedaż

u J. Pfefferberga,

272 Nalewki nr 19.

Proszę przeczytać.

Powszechnie znany od lat wielu magazyn ***Zaorskiej*** kupuje, zaraz płaci, wszelką używaną garderobę damską, męską, dziecinną, oraz pościel, bieliznę, obówie, dywany, serwety, firanki, gorsety, materjały w kawałkach i wiele innych drobnostek.

Ulica ***Trębacka nr 3*** front I piętro. 1598

Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich

podaje do wiadomości uczestników, że poczynając od dnia 1 kwietnia r. b., od sum składanych na rachunek bieżący, obliczać i płacić będzie:

$2\frac{1}{2}$% od wymagalnych w 7 dni po wypowiedzeniu.

$3\frac{1}{2}$% op wymagalnych w 3 miesiące po wypowiedzeniu.

4% od wymagalnych w 6 miesięcy po wypowiedzeniu.

$4\frac{1}{2}$% od wymagalnych w 12 miesięcy po wypowiedzeniu. 387r

— Zamówienia, poczynając od najmniejszej ilości do największych zapotrzebowań, na ***cement Portland angielski*** i ***niemiecki*** oraz krajowych fabryk „GRODZIEC" i „WYSOKA" ***Glinkę i Cegłę ogniotrwałą,*** krajowych, russkich, niemieckich, angielskich i szwedzkich fabryk, uskuteczniać można u firmy ***Z. A. Krajewski.*** Kantor ***Bielańska 9*** (Hotel Paryski). Telefon nr 28. 1532

Ciągnienie Premjówek Banku Szlach. 1 Maja.

Wolno kontrrlować Towarzystwo.

Oryginalne kupony od zadatkowanych premjówek na żądanie są dostarczane!

200,000	AGENTURA	8,000
75,000	**Plac św. Aleksandra Nr 12**	6,000
40,000	St.-Petersb. Konces. Domu Bank.	1,000
25,000	Towarzystwa	500
10,000		

M. de la FARE & Comp.

Sprzedaje pożyczki premjowe I i II emisji i Banku Szlacheckiego.

Do zadatkującego od rs. 15 należy cała wygrana i kupony. Spłata co 30 lub 60 dni od ***rs. 5. Z prowincji gotówkę pocztą.***

Repr. **Władysław Hertz**, b. urz. b. Banku Polskiego.

Kantor otwarty ***codziennie od 10 r. do 8 w nie wyłączając niedziel i świąt.*** 1332



Wielki wybór gotowych ***powozów, kabrjolecików*** i ***wózków*** eleganckie na letnie mieszkania, nowe i mało używane, poleca fabryka

Karola Sommera,

Leszno 36, dom własny. 1654

KUPUJĘ



z dużych domów

UŻYWANĄ

garderobę damską płacę zaraz

WIDOK 3,

mieszk. 1. 1505

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 21-ym marca (2-im kwietnia) 1894-go roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Kublicz № 689; Piczugino №№ 353, 354.

b) do Pragi (loco): Riażsk № 1499; Rostów № 3168; Archangielskaja № 256; Mceńsk № 882; Tamała № 775, 776; Saratów № 5118; Kuliki № 175; Witgensztejnskaja № 330; Żabinka № 47; Niegorełoje № 292; Baranowicze №№ 324, 329; Mińsk № 2242; Bereza № 316; Moskwa №№ 2943, 2986, 2930, 2890, 2891, 2892, 2977, 2785, 2983, 2978, 2983, 2981, 2569; Brześć №№ 1638, 1640, 1646, 1665, 1675, 1637; Włodawa № 371; Łuków №№ 591, 593; Sokołów № 164; Biała №№ 716, 713, 714, 718, 717, 712, 726; Siedlce №№ 764, 752, 753; Międzyrzec № 522; Trituznaja № 1237; Żmerynka № 1748; Gausin № 412; Klewań №№ 1212, 1211, 1210; Lipowiec № 948; Odessa № 5816; Kublicz № 694; Czortowo № 87; Bobrujsk № 76; Homel № 520; Zołotarewo № 88.

Pierwsza Ces.-Król. Uprzywilejowana Floridsdorfska Fabryka Posadzek terrakotowych

w FLORIDSDORFIE.

PP.

Niniejszem mamy honor powiadomić W. P., iż z dniem 25 Stycznia r. b. powierzyliśmy wyłączną sprzedaż naszych wyrobów ***Domowi Komisowo-Handlowemu***

ANTONI KRYSIŃSKI W WARSZAWIE

i prosimy o zwracanie się z wszelkiemi obstalunkami wprost do powyżej wymienionej firmy

Z uszanowaniem ***Lederer & Nessényi***

Wiedeń d. 25 stycznia 1894. Dostawcy Dworu Ces.-Król. Austro-Węgierskiego.

PP.

Powołując się na powyższe zawiadomienie Pp. ***Lederer & Nessényi*** w Floridsdorfie, mam honor donieść, iż zaopatrzyłem obficie składy swoje w różne rodzaje ***posadzek terrakotowych*** wyżej wymienionej fabryki i polecając takowe uwadze W. P. pozostaję w oczekiwaniu łaskawych zleceń z uszanowaniem ***Antoni Krysiński.*** 362

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Марта (3 Апрѣля) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).